Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Konkurs Świąteczny KUPON Nr. 2

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9049. Lwów, piątek 22 listopada 1929. Rok XX.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Krwawe starcie komunistów z wywiadowcami.

Dzieje i smutny koniec czternastoletniej pensjonarki. - Huragany i śnieżyce na zachodzie i południu Europy. - Cała rodzina spalona żywcem. - Włóczęga zamordował 2 dzieci.

AUDJENCJE NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (st) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś przedpołudniem dyrektora monopolu tytoniowego **Krachelskiego**, następnie dyrektora państwowego urzędu ubezpieczeń **Gella**, dowódcę KOP gen. **Tessaro - Zosika.**

P. MOŚCICKA UDAŁA SIĘ DO MONTREUX.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (st) Wczoraj popołudniu **wyjechała na kurację do Montreux w Szwajcarji małżonka P. Prezydenta Rzplitej Michalina Mościcka w towarzystwie córki swej p. dr. Zwisłockiej i wnuka.** Na stacji żegnali p. Prezydentową P. Prezydent Rzplitej, min. Składkowski, Kühn, komendant Jaroszewicz oraz małżonka p. Premjera p. Świtalska i szereg osób z domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta. P. Prezydentowej towarzyszy w czasie podróży **adjutant mjr Jurgielewicz.**

MIN. KÜHN W GDAŃSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 listopada. (st) Dziś przedpołudniem przybył do Gdańska min. komunikacji **Kühn** pociągiem kurjerskim z Poznania. Min. Kühn, który pozostanie w Gdańsku do czwartku, urządza w salonach Dyrekcji kolejowej **przyjęcie.** Celem wizyty Ministra jest **zbadanie sytuacji w Dyrekcji gdańskiej,** przyczem będzie się informował o życzeniach urzędników. W czwartek wieczorem powraca p. Minister do Warszawy.

Strajk protestacyjny pracowników fryzjerskich

PRZECIW OTWARCIU ZAKŁADÓW W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listopada. (st) Dziś od samego rana rozpoczął się we wszystkich **zakładach fryzjerskich strajk demonstracyjny pracowników fryzjerskich.** Strajk trwał do 12 w południe. Demonstracja miała na celu **wyrażenie protestu przeciwko projektowi niektórych właścicieli zakładów fryzjerskich otwarcia swych zakładów w niedziele i święta.** Projekt taki ze strony pracodawców wpłynął do min. pracy i opieki społ. Obecnie pracownicy fryzjerscy wystosowali do ministerstwa **uchwałę, wypowiadającą się za utrzymaniem spoczynku świątecznego.**

KURS POLSKICH POŻYCZEK W AMERYCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. listopada. (st.) Według doniesień z Nowego Jorku obligacje polskich pożyczek państwowych notowane były na giełdzie nowojorskiej jak następuje **8 proc. pożyczka dolarowa 85.88 dol., 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 75.76 dol.**

BELGIJSKA IZBA DEPUTOWANYCH.

Bruksela, 20. listopada. (PAT). Prezydjum Izby deputowanych zostało ostatecznie ukonstytuowane. Przewodniczącym Izby został ponownie obrany baron **Thibaud** ze stronnictwa katolickiego.

STRATY POLI NEGRI NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (st). Berlińskie pisma donoszą: **Pola Negri,** która niedawno przybyła do Paryża oświadczyła, iż poniosła na **giełdzie nowojorskiej poważne straty. Jest** to najcięższy cios materjalny, jaki dotychczas ją spotkał. Posiada ona jeszcze majątek w Los Angeles i we Francji.

KATASTROFA HYDROPLANU.

Konstanza, 20 listopada. (PAT.) Hydroplan, prowadzony przez **pilota-porucznika Teodora,** w chwili opuszczania się na jeziorze Sutghiel **uległ katastrofie. Ciało lotnika wydobyto z jeziora dopiero po 4 godzinach.**

Warszawskie demonstracje.

Lwów, 21. listopada.

Pisząc przed kilku dniami o tendencji ogólno-europejskiej, zmierzającej do zabliźnienia ran wojennych i wyrównania międzynarodowych różnic, wyraziliśmy przypuszczenie, że polsko-niemiecka umowa likwidacyjna, będąca jednym z epizodów tych dążeń, natrafi w Polsce na sprzeciwy. Przewidywanie takie nie wynikało z przekonania, że umowa jest dla nas niekorzystna, lecz z faktu, że jest **wielkim kompromisem.** Nakładając pewne zobowiązania na stronę przeciwną, nakłada i na nas. A charakterystyczną cechą wszystkich aktów kompromisowych jest to, że **po obu stronach wywołują one niezadowolenie.** Nie zaspakajają ostrych apetytów. Są **zbrodnią w oczach żywiołów skrajnych, dla których wszystko, co nie jest zmiażdżeniem przeciwnika, nazywa się klęską.**

Tak się też stało. Nasza prasa nacjonalistyczna uderzyła na trwogę. Głosząc, że umowa likwidacyjna jest **kapitulacją Polski,** zarzuciła odpowiedzialnym czynnikom **niemal zdradę.** A wreszcie **protest wylał się na ulice.** Stolica była świadkiem demonstracji młodzieży, wznoszącej okrzyki przeciwniemieckie i — przeciwrządowe.

Zjawisko analogiczne występuje **również w Niemczech.** Ale nasza prasa z pod znaku opozycji nacjonalistycznej przemilcza celowo te ataki niemieckie na umowę likwidacyjną. **Bo cóż to za klęska Polski,** która tak wzburza „Kreutz-Zeitung", „Germanię", czy „Danziger Allg. Ztg."? Jakże to możliwe, by **oba państwa poniosły równoczesną szkodę,** nie odnosząc żadnej korzyści?

Sprawa, wyglądająca na paradoks, jest bardzo prosta. Zamyka się w starej maksymie, że **gdzie zarzuty sprzeczne znoszą się, tam rzecz jest słuszna.**

Nie zamierzamy bronić umowy warszawskiej ze stanowiska polityki europejskiej. To, że prasa krajów neutralnych podkreśla wartość umowy dla pacyfikacji i stabilizacji stosunków, to jeszcze argumentem dla nas nie jest. Miarodajny musi być dla nas **wyłącznie egoizm państwowy.** Nie o to więc chodzi, na rzecz jakiej idei Polska złożyła ofiarę, lecz **czy ją w ogólności złożyła.**

I tu pouczającem będzie zapoznanie się z zarzutami niemieckimi. Zdaniem niem. prasy prawicowej zrobiły Niemcy na umowie **fatalny interes.** Zrzekły się roszczeń do Polski w wysokości 2 miljardów mk., zapisanych na ich dobro w rachunku spłat reparacyjnych. Zrzekły się nadto pretensyj prywatnych swych obywateli w kwocie pół miljarda, gdy odwrotne roszczenia ze strony polskiej wynosiły zaledwie 50 miljonów. Ponadto umowa przynosi Polsce **bezpośrednie korzyści gospodarcze i polityczne.** I tak unika Polska na przyszłość skarg przed Międzynarodowym Trybunałem w Hadze w charakterze strony pozwanej, co obniżało jej prestige państwowy. Ułatwione będzie mieć Polska przyciąganie kredytów zagranicznych, dotąd odstraszanych tem, że na Polsce ciążyły roszczenia niemieckie, wynoszące 5/3 jej rocznego budżetu państwowego. I wreszcie przez zawarcie umowy **Niemcy, podpisały pośrednio „wschodnie Locarno"** i uznając stan istniejący, pozbawiły się atutu w swych dążeniach rewizjonistycznych.

A co w zamian za to daje Polska? Prawie nic. Jej zrzeczenia finansowe są **niewspółmierne z niemieckiemi.** Rezygnując z likwidacji majątków niemieckich, Polska czyni to bądź wobec objektów spornych (bezsporne uległy dawno likwidacji), bądź chronionych przez plan Younga. Równocześnie **los kolonistów niemieckich w Polsce pozostaje dalej niezabezpieczony.** Polska może ich dalej usuwać bądź na podstawie przepisów o strefie granicznej, bądź ustawy o reformie rolnej, bądź na podstawie zastrzeżenia, umieszczonego w umowie, że z jej dobrodziejstw nie korzystają osoby karane za zbrodnię lub przestępstwo. To też mimo zobowiązania — los kolonistów zależy **wyłącznie od dobrej woli władz polskich** i elastyczności odpowiednich przepisów.

Cytując powyższe zarzuty, zdajemy sobie sprawę z tego, że „krzyk niemiecki" jest **równie przesadzony,** jak i krzyk nacjonalistów polskich. Niemcy, podobnie jak Polska, z pewnością nie zawierają umów, sprzecznych z interesem narodowym. Zdobywając jedno, poświęcają inne. Ale najważniejsze jest to, że **z gry wyrównanych interesów powstaje akt polityczny, będący niewątpliwem odciążeniem wzajemnych stosunków.**

Dlatego **nie wolno mówić ani o „kapitulacji", ani o „zdradzie".** A na „spontaniczne protesty" zarówno po tej, jak tamtej stronie trzeba patrzeć **z całą podejrzliwością.** Oceniając nawet szczere intencje oponentów, nie wolno zapominać o tem, **kto reżyseruje „oburzenie", w jakim celu i przeciw komu.**

Reżyserja demonstracji warszawskiej, zwróconej ostatecznie **przeciw rządowi,** miała jeden błąd: **była zbyt przejrzystą próbą wciągania społeczeństwa niezorjentowanego w służbę partyjnej opozycji.**

Nie chcą porozumienia!

Interpelacja antypolska w Reichstagu i Sejmie pruskim.

Berlin, 20. listopada. (PAT) Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu zgłosiła **interpelację przeciwko porozumieniu likwidacyjnemu i prowizorjum handlowemu z Polską.** Interpelacja podkreśla, że w umowie likwidacyjnej **ustępstwa niemieckie nie zostały skompensowane wystarczającemi gwarancjami ze strony Polski, która odnosi niebywałe zyski moralne, polityczne, materjalne i prawne.** Jednocześnie interpelacja ostrzega przed przyznawaniem Polsce w prowizorjum handlowem **klauzuli największego uprzywilejowania i kontyngentów oraz zwraca się do rządu niemieckiego z apelem, aby strzegł interesów żywotnych gospodarstwa niemieckiego i obszarów wschodnich,** a unikał wszystkiego, coby mogło być uważane za dobrowolne uznanie obecnych granic na wschodzie przez Niemcy.

W sejmie pruskim frakcja niemiecko-narodowa wniosła interpelację, wzywającą rząd pruski do **wywarcia nacisku na rząd Rzeszy celem niedopuszczenia do zawarcia prowizorjum handlowego z Polską.** Interpelanci żądają, aby **rząd pruski na radzie państwa głosował przeciwko porozumieniu gospodarczemu z Polską.** — (Zwracamy uwagę na artykuł wstępny, poświęcony sprawie porozumienia likwidacyjnego z Polską. — **Red.**).

MAJĄ RÓWNIEŻ WĄTPLIWOŚCI.

Berlin, 20. listopada. (PAT) **Frakcja demokratyczna Reichstagu** obradowała wczoraj w obecności ministra wyżywienia Dietricha w sprawie nowego projektu ustawy celnej. W czasie obrad **poruszono również parafowane ostatnio porozumienie likwidacyjne oraz sprawę prowizorjum handlowego z Polską.** W czasie dyskusji **wyrażano wątpliwości co do wystarczającego zabezpieczenia niemieckich interesów w umowach z Polską.** Żadnych uchwał nie powzięto.

ZPMD protestuje przeciw wciąganiu młodzieży do wichrzeń politycznych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listopada. (st) **Po wczorajszych zajściach na ulicach Warszawy,** Związek polskiej młodzieży demokratycznej szkół wyższych wydał odezwę, w której **piętnuje wciąganie do wichrzeń politycznych młodzieży akademickiej.** Doprowadza to do pożałowania godnych wystąpień. Odezwa mówi m. i.: „Szlachetny przejaw patrjotyzmu młodzieży **został podstępnie wyzyskany w haniebny sposób dla celów antyrządowej polityki stronnictw opozycyjnych.** Polską młodzież akademicką użyto podstępnie do walki z polskim rządem". W końcu młodzież demokratyczna wzywa kolegów do **przeciwstawienia się zakusom wichrzycieli.**

ECHA WCZORAJSZEJ DEMONSTRACJI.

Warszawa, 20. listopada. (st) Dziś w południe **zwolniono studentów zatrzymanych wczoraj wśród kilkunastu osób za udział w demonstracjach ulicznych.** Przeciw kilku studentom, którzy **stawiali czynny opór policji, względnie nielegalnie posiadali broń, wytoczono śledztwo sądowe.** Równocześnie komisarjat rządu zawiadomił **o wykroczeniach tych studentów senat akademicki.**

Wojska sow. przekroczyły granicę chińską.

Londyn, 20 listopada. (AW) Z Mukdenu donoszą, że miejscowość **Dalaj Noor i miasto Mandżurja zostały zajęte przez wojska sowieckie** po ciężkich walkach, w których padło przeszło 2000 Chińczyków. Również i na wschodnim froncie mandżurskim toczyły się zacięte walki, **po których wojska sowieckie przekroczyły granicę chińską.**

ŚP. L. A. BIRKENMAJER.

Kraków, 20. listopada. (AW) Dziś zmarł tu **śp. Ludwik Antoni Birkenmajer,** profesor zwyczajny historji nauk ścisłych na Uniwersytecie Jagiellońskim, członek Akademji Umiejętności.

„PÓKI NIE OTRZYMAJĄ WILNA..."

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listopada. (st) Dziennik kowieński donosi, że w kościele Marjanów w Koniewierzu w czasie kazania proboszcz tutejszy oświadczył, **że wszelkie starania ludności polskiej o nabożeństwa w języku polskim w Koniewierzu są daremne.** „Póki Polacy nie zwrócą Litwinom Wilna, póty o nabożeństwach w języku polskim w kościołach na Litwie nie może być mowy".

SOWIETY WYPOWIEDZIAŁY WOJNĘ KOŚCIOŁOWI KATOLICKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listopada. (st) Z Moskwy donoszą: T. zw. polska sekcja przeciwkatolicka w centralnym związku bezbożników ogłosiła **komunikat w sprawie zamykania kościołów katolickich ZSSR.** Komunikat tej sekcji wzywa komunistów polskich w Rosji, do udziału **w akcji kółek ateistycznych,** które mają być tworzone we wszystkich miejscowościach, w których istnieją kościoły lub kaplice katolickie. Komunikat zawiera oświadczenie, iż celem tej akcji powinno być dążenie do zamknięcia wszystkich bez wyjątku kościołów katolickich w Sowietach w ciągu najbliższych czterech lat.

Rozmowy francusko-włoskie

W SPRAWIE ZBROJEŃ MORSKICH.

Paryż, 20 listopada. (PAT.) Pisma podkreślają **znaczenie rozmowy, którą odbył Briand z ambasadorem włoskim** w Paryżu dla sprawy **rokowań francusko - włoskich w kwestji zbrojeń morskich.** Jak donosi „Echo de Paris", w rokowaniach tych brał udział jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw zagr. oraz delegat ministra marynarki.

Samolotem ze Lwowa do Bukaresztu.

KONWENCJA LOTNICZA MIĘDZY POLSKĄ A RUMUNJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 listopada. (st) W dniu 29 bm. rozpoczną się w Warszawie **rokowania polsko - rumuńskie o zawarcie konwencji lotniczej.** Konwencja ta ureguluje wszystkie sprawy prawne, związane z projektowanem uruchomieniem **stałej komunikacji między Polską a Rumunją.** Po podpisaniu tego zasadniczego układu podjęte będą rokowania władz polskich i rumuńskich celem ustalenia wszystkich szczegółów technicznych. Jest nadzieja, że **z wiosną przyszłego roku będzie uruchomiona linja Warszawa via Lwów, Bukareszt.**

TAKŻE Z UŻGORODEM.

Warszawa, 20 listopada. (st) Czechosłowacka **państwowa linja lotnicza na Rusi Przykarpackiej** czyni starania o uruchomienie z wiosną przyszłego roku połączenia lotniczego między **Lwowem a Użgorodem.** Uruchomienie tej linji ma **duże znaczenie dla rozwoju stosunków polsko - czechosłowackich** a także przyczyni się do umożliwienia przelotu na dalszych linjach. Z Użgorodu linja ma być przedłużona do miejscowości **Cluj, która otrzyma połączenie z Bukaresztem.**

10 kabli podmorskich pękło

W CZASIE GWAŁTOWNEGO WSTRZĄSU NA DNIE OCEANU ATLANTYCKIEGO.

Nowy Jork, 20. listopada. (PAT). **Odczuto tu wstrząsy podziemne.** Dały się one odczuć również na całej północnej części wybrzeża Atlantyku między Nowym Jorkiem, Nową Szkocją i Nową Ziemią. Wstrząsy te nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach, ani też nie wyrządziły znaczniejszych szkód, poza przerwaniem kilku kabli transatlantyckich. W czasie trzęsienia ziemi szalała gwałtowna burza ze śniegiem i deszczem, zaś przypływ morza był niezwykle silny. Z powodu przerwania kabli transmisja notowań giełdowych między Nowym Jorkiem a Londynem uległa znacznemu opóźnieniu.

Nowy Jork, 20. listopada. (PAT). Z ogólnej liczby **21 kabli podmorskich, łączących Europę z Ameryką, 10 uległo pęknięciu w czasie gwałtownego wstrząsu na dnie Oceanu** w dniu 18. bm. W związku z tem **radjostacje przeciążone są pracą, które nie mogą podołać.** Towarzystwa, do których należą zerwane kable, wysłały na miejsce wypadku okręty, które mają przeprowadzić naprawę.

Polska a pacyfikacja Europy Wschodniej

Interesujące uwagi publicysty francuskiego.

Paryż, 20. listopada. (PAT). W dłuższym artykule p. t. „Rola Polski w pacyfikacji Europy wschodniej" Jan Dauriac wykazuje w dzienniku „L'Homme Libre" w wysokim stopniu **dodatnie rezultaty osiągnięte przez dyplomację polską w ciągu ostatnich kilku lat.** Dzięki niej nie zważając na trudności, które przeżywa obecnie Europa, **Polska potrafiła prawdziwie po mistrzowsku przeprowadzić politykę zagraniczną o szerokim polocie.** Umowa handlowa z Rumunją **otwiera jej drogę do Morza Czarnego, przez Czechosłowację znajduje się ona w ścisłym kontakcie z Małą Ententą.** Z drugiej strony **zawarcie ugody likwidacyjnej z Niemcami** pozwala spodziewać się, że **stosunki handlowe między obu krajami wejdą prędko na tory normalne.** Na północy polski minister spraw zagranicznych nie zaniedbuje utrzymania ścisłego porozumienia z państwami bałtyckiemi, aby otworzyć Polsce szersze rynki na Bałtyku. **Jedyny rozdźwięk stanowi stanowisko Litwy,** która jak widać z ostatecznego oświadczenia Zauniusa, **trwa przy polityce Waldemarasa wobec Polski.**

Zdenerwowanie, które okazuje Stalin, ma swoje źródło jeszcze i w sytuacji wewnętrznej, która komplikuje się z powodu zatargu z chłopami o zboże. **Polska odgrywa pomiędzy Rosją a Europą rolę pośredniego terenu, na którym niechybnie rozegra się los związku republik sowjeckich, gdyż od stosunków polsko-rosyjskich zależy głównie wejście Rosji do koncernu wielkich państw europejskich.** Obecną swoją polityką zagraniczną Polska niewątpliwie przygotowuje się do **odegrania wyznaczonej jej roli.** Należy się spodziewać, że z chwilą, gdy znajdzie ona mocne oparcie na północy i południu, nie mówiąc już o zachodzie, będzie ona czuła się dość silną dla **rozpoczęcia dzieła pacyfikacji wschodniej Europy,** które przypadło jej w udziale i które po załatwieniu się z planem Younga stanie się głównem zadaniem dyplomacji zachodniej.

Francuzi o nietykalności granic Rzpltej polskiej.

ZNAMIENNA UCHWAŁA NA ZEBRANIU GRUPY PARLAMENTARNEJ FRANCUSKO-POLSKIEJ W PARYŻU.

Paryż, 20. listopada. (PAT) Odbyło się pierwsze po wakacjach parlamentarnych **zebranie grupy parlamentarnej francusko-polskiej,** przy nader licznym udziale posłów i senatorów. Przewodniczył prezes grupy **poseł Locquin,** który po otwarciu posiedzenia udzielił głosu **posłowi** Molinie, prosząc go o złożenie sprawozdania z odbytej we wrześniu **wycieczki delegacji parlamentarnej francuskiej do Polski.** Poseł Molinie m. i. przedstawił **całość sytuacji wewnętrznej w Polsce,** przytaczając szereg argumentów. **zadających kłam rozsiewanym przez nieżyczliwe Polsce elementy pogłoskom.** Co się tyczy sytuacji zewnętrznej, przytoczył on **jednozgodność stronnictw politycznych w kwestji utrzymania nietykalności i stałości obecnych granic.** Dzieląc się z kolegami wrażeniami z **pobytu w Wilnie,** p. Molinie dał wyraz swemu zdziwieniu z powodu wysuwanych przez Litwę pewnych żądań, nie mających najmniejszego uzasadnienia. Przechodząc nareszcie **do Gdyni,** prelegent wezwał wszystkich kolegów do odwiedzenia tego wspaniałego, nawskróś nowoczesnego portu.

Po pośle Molinie zabrał głos **przewodniczący Loquin** i zaproponował przyjęcie następującego porządku dziennego:

Grupa parlamentarna francusko - polska **po wysłuchaniu referatu dra Molinie o podróży członków grupy do Polski,** mając na względzie, że pierwszym obowiązkiem demokratów wszystkich krajów jest **powszechna organizacja pokoju na całym świecie,** będąc pozatem przekonania, że wielki pokój republikański, do którego wzdychają demokracje Europy, **może być urzeczywistniony jedynie przy wzajemnem uszanowaniu praw niepodległości narodów,** stwierdzając wreszcie, że **Rzeczpospolita Polska o ile jest gorącą zwolenniczką pokoju, niemniej stanowczo przywiązana jest do zasady**

nietykalności swych granic, uważa, że pokój nie może być ustalony w Europie bez przyjęcia pod uwagę tych aspiracji całego narodu, stwierdzającego swe prawa do życia, oraz chęć do rozwoju w ramach obowiązujących obecnie traktatów międzynarodowych.

POUFNE OBRADY KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ STRONNICTW CHŁOPSKICH.

Warszawa, 20. listopada. (AW) Dziś odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej stronnictw chłopskich z udziałem posłów **Dąbskiego, Woźnickiego, Smoły, Rataja i Kiernika.** Wbrew doniesieniom jednego z dzienników **na posiedzeniu tem spraw osobistych nie poruszano.** Obrady były ściśle poufne. Rezultat ich zostanie zakomunikowany poszczególnym klubom na ich posiedzeniach.

—o—

KOORDYNACJA PRACY SPOŁECZNO-OPIEKUŃCZEJ.

Warszawa, 20. listopada. (st) Min. pracy i opieki społ. Prystor rozesłał do wojewodów **okólnik w sprawie koordynacji pracy społeczno opiekuńczej,** wskazując, iż jednem z najpoważniejszych niedomagań tej pracy jest **chaotyczność organizacji.** Za przyczynę tego zjawiska uznano niedostateczne wyrobienie ich członków i samorządów i instytucji opiekuńczych i brak należytego zrozumienia dla konieczności ujednostajnienia akcji opiekuńczej. **Różne stowarzyszenia prowadzą na tym samym terenie jedną i tę samą gałąź opieki społecznej.** Min. Prystor zwraca uwagę na konieczność uzgodnienia działalności opiekuńczej związków komunalnych z działalnością stowarzyszeń i instytucji prywatnych. Ostatecznym wynikiem takich wysiłków **winno być powstanie instytucji o charakterze centralnym, bądź o charakterze związku instytucji opieki społecznej pewnej gałęzi opiekuńczej.**

Krwawe starcie
wywiadowców z komunistami.
1 zabity, 2 osoby ciężko ranne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. listopada. (Z). W dniu dzisiejszym z okazji obchodu 10-lecia istnienia związku młodzieży komunistycznej, odbyło się na ul. Twardej zebranie młodzieży i delegatów komitetu. Po krótkiem przemówieniu uformował się pochód, który usiłował dostać się

do centrum miasta.

Na ul. Grzybowskiej pojawiły się oddziały policji konnej i pieszej, wówczas część pochodu natychmiast rozwiązała się, a uczestnicy

w popłochu uciekli.

Tymczasem inna grupa usiłowała w dalszym ciągu dostać się

do miasta.

Na rogu ul. Żelaznej i Leszno zastąpiły drogę nowe oddziały policji. Kilku wywiadowców i przodowników usiłowało z rąk idących

wyrwać transparenty

komunistyczne i antyrządowe. Na policję posypał się

grad kamieni.

Wywiadowcy musieli **schronić się** do jednego ze sklepów. Sklep ten został w dalszym ciągu atakowany kamieniami. Wówczas wywiadowcy rozpoczęli

strzelać.

Ciężko ranny został

Jan Rymarz,

należący do PPS. frakcji rewolucyjnej. Został on odwieziony w bardzo ciężkim stanie do szpitala. Następnie

zastrzelony został

Stanisław Glit, należący do organizacji komunistycznej, kelner, wreszcie ciężko ranna została w piersi i brzuch Estera Gurfinkel z Łomży; w bardzo ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala żydowskiego. Policja otrzymawszy wzmocnienie, przystąpiła

do szeregu aresztowań.

Około godz. 10 wieczór zapanował spokój. Na miejsce zjechali prokurator, sędzia śledczy i przedstawiciele policji politycznej. Śledztwo prowadzone jest w kierunku ustalenia obrony koniecznej wywiadowców policyjnych, którzy naciskani przez tłum, musieli się bronić.

W dniu dzisiejszym z okazji 10-lecia związku młodzieży komunistycznej, policja przeprowadziła przeszło 50 rewizyj w rozmaitych domach. W jednym z domów natrafiono na bardzo sensacyjne dokumenty, stwierdzające łączność partji komunistycznej z Moskwą. Idąc po śladzie, policja odkryła sekretarjat, w którym znaleziono przeszło 5 tys. zł. gotówką, nowe sensacyjne dokumenty i mnóstwo bibuły komunistycznej. Aresztowano przeszło trzydzieści osób.

Katastrofa kolej. na stacji Końskie

Warszawa, 20 listopada. (PAT.) Dnia 20 bm. o godz. 3.56 rano w radomskiej Dyrekcji kolejowej na stacji Końskie linji Skarzyska - Koluszki **zdarzyła się katastrofa.** Pociąg towarowy Nr. 480 **przejechał zamknięty sygnał i wjechał na tor, z którego odchodził pociąg towarowy Nr. 470. Wskutek zderzenia wykoleił się parowóz wszystkiemi osiami, a wagon bagażowy i jeden wagon kryty zostały rozbite, zaś trzecia z kolei platforma z drzewem wykoleiła się. Wskutek wypadku konduktor bagażowy pociągu Nr. 480, Bilski Stanisław i maszynista tego pociągu Tarłowski zostali lekko ranni, zaś pomocnik maszynisty Letniewski został ciężko ranny. W pociągu Nr. 480 wykoleiła się węglarka, a jeden wagon kryty został uszkodzony.** Na miejsce przybył pociąg ratunkowy ze Skarzysk. Po naprawie toru **ruch został wznowiony już o godz. 5.45.**

PRZEDSTAWICIELE OPOZYCJI O ODCZYCIE PREM. ŚWITALSKIEGO.

Warszawa, 20. listop. (AW) W tutejszych kołach politycznych **żywo omawia się wczorajszy odczyt p. Premjera Świtalskiego.** Przedstawiciel jednego z pism warszawskich zapytał o zdanie w sprawie tego odczytu **posła Niedziałkowskiego** (PPS CKW), który stwierdził, że „premjer Świtalski nie uczynił zadość temu, czego spodziewało się po nim społeczeństwo, a mianowicie **nie wypowiedział się jasno, czego właściwie chce obóz sanacyjny i rząd wyłoniony z jego ramienia w dziedzinie zmiany ustroju Państwa".** Jeden z wybitnych polityków Stronnictwa Narodowego stwierdził, że „odczyt miał raczej charakter postulatywny, jednakowoż p. **Premjer nie dość jasno podkreślił, że podtrzymuje projekt BBWR.,** co mogłoby oznaczyć, że projekt ten może być zmieniony".

—o—

ECHA TRAGICZNEJ WYPRAWY NA BIEGUN PÓŁNOCNY.

N. Jork, 20. listopada. (AW) Ekspedycja eskimosów znalazła w pustyniach Alaski **silnie uszkodzony samolot Ben Eilsona.** Ben Eilson, który wybrał się do bieguna północnego **zginął prawdopodobnie wśród śniegów wraz z mechanikiem Borlandem, gdy opuściwszy samolot chciał piechotą dotrzeć do sadyb ludzkich.**

—o—

NAPAD CHIŃCZYKÓW NA MINISTRA

Bruksela, 20. listopada. (PAT) Grupa Chińczyków, składająca się z 6 osób, **napadła i poraniła tutejszego ministra pełnomocnego Chin** za to, że odmówił on interwenjowania u władz belgijskich na rzecz wypuszczenia na wolność pewnego studenta chińskiego, aresztowanego w dniach ostatnich.

Potrzeba pomocy dla pożarnictwa
w Małopolsce Wschodniej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. listopada. (st.) Dziś o godz. 11 przedpołudniem **przybyli do Belwederu członkowie nowego zarządu głównego związku straży pożarnych: prezes wojewoda Twardo,** prezes małopolskiego związku wojewoda Gołuchowski, naczelny inspektor pożarnictwa radca Wójcikiewicz, nowo mianowany inspektor pożarnictwa Jaroszewski, wiceprezydent miasta Krakowa Wielgusz, wiceprezes Klarner z Lublina, inż. **Waligórski z Warszawy i p. Matusiak** z Cieszyna. Przedstawiciele nowego zarządu **przyjęci zostali przez Marsz. Piłsudskiego na audjencji, która trwała przeszło 30 minut.** P. Marszałek interesował się szczegółowo pracami związku i podniósł doniosłość organizacji straży pożarnej, interesował się żywo dziedziną przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

P. Marszałek był w znakomitym humorze i podkreślił, że uważa się za protektora straży pożarnych jako członek honorowy związku. Dalej w toku rozmowy wskazał **na duże znaczenie społeczne faktu przeistoczenia się kobiety przedwojennej na powojenną, interesującą się zagadnieniami interesów państwa.** P. Marszałek zezwolił na dokonanie wspólnego zdjęcia fotograficznego. Podczas audjencji członkowie nowego zarządu straży pożarnych **wystąpili w mundurach strażackich.**

Następnie delegacja udała się **na Zamek, gdzie była przyjęta przez p. Prezydenta Rzplitej.** P. Prezydent wysłuchał krótkiego referatu o działalności związku, interesował się **wyszkoleniem straży,** podkreślił znaczenie **zdobycia palmy pierwszeństwa przez straż polską na międzynarodowym kongresie w Turynie.** Z Zamku udali się delegaci do Min. spraw wewn. **gen. Składkowskiego i wicemin. Pierackiego.** W rozmowach poruszano doniosłość i **konieczność wydania ustawy ogniowej i kominiarskiej.** Delegaci zwracają uwagę na **potrzebę pomocy dla pożarnictwa w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu.**

Mimochodem.

Nie jest t k źe.

Lwów 21. listopada.

Hilary mówił:

— Einstein miał stanowczo rację w kwestji względności. Wszystko zależy od ośrodka, z którego czynimy spostrzeżenia. Weź pan taką sytuację w Polsce. Dla „Robotnika“ jesteśmy podminowani wrzeniem rewolucyjnem, które wybuchnie na pierwszy sygnał p. Niedziałkowskiego. Natomiast dla „Gazety Polskiej“ stoimy mocno. „Gazeta Warszawska“ twierdzi, że prócz obozu narodowego, cieszącego się jędrnem zdrowiem, wszystko w Polsce jest zgniłe, skorrumpowane i cuchnące, ale inni sądzą, że jest przeciwnie.

— A co pan sądzi?

— Nigdy nie podzielam poglądów skrajnych i obraźliwych. Był tylko jeden temat, który nieco wyprowadzał mię z równowagi, mianowicie drożyzna. I to może nawet nie ona, lecz żona. Jej skargi i ciągłe aluzje do mego portfelu działały mi fatalnie na nerwy. Jednak pochlebiam sobie, że i ten kamień spadł mi z serca.

— Czyżby kończyła się drożyzna?

— Mam nadzieję, że tak. Idzie u nam olbrzymia fala taniości. Doniósł o tem pewien dziennik stołeczny, może dla uniknięcia zbyt piorunującego wrażenia trochę pośrednio, ale wyraźnie.

— Na Boga, mów pan!

— Otóż pewnemu kupcowi w Warszawie sprzedano na licytacji za zaległe podatki 5 nowych pneumatyków samochodowych za 16 zł. 30 gr. Czy nie widzi pan, co za olbrzymi przewrót w cenach?

— Ale co panu przyjdzie z pneumatyków?

— Mnie nic, jednak wierzę, że w ślad za artykulami samochodowymi pójdą inne. Dzisiejsze licytacje są jeszcze mało społeczne; nie uwzględniają najpilniejszych potrzeb ludności. Sprzedaje się za bezcen jakieś maszyny, lustra, fortepiany, gdy społeczeństwo woła przedewszystkiem: chleba! Proszę mnie jednak źle nie rozumieć. Ja nie winię o to rządu, który robi wszystko, co może. Twierdzę jedynie, że najważniejsza w danym wypadku branża spożywcza jest mało obywatelska. Stawia intencjom władz jakiś tępy i bezmyślny opór. Czy często widzi pan na licytacji masło lub jaja? Ale to się zmieni! Kupcy żywności będą wreszcie musieli ustąpić. I wtedy...

Oczy Hilarego zaszły mgłą błogości.

— ...i wtedy nie będziemy chodzić na rynek, by za paskarskie ceny kupować lichy towar. Tylko na licytacje. Kilo masła za 20 gr. Kto da więcej? Ja daję 22. Proszę sobie zabrać. Worek mąki za złotego. Kto da więcej? Ja daję jeszcze 5 groszy. Proszę sobie zabrać. Ah, panie drogi, czy może pan sobie wyobrazić, jak łatwe, słodkie będzie wtedy nasze życie? Jak błogosławić wtedy będziemy egzekutorów podatkowych, którzy dziś bez większego pożytku dla społeczeństwa szacują dywany perskie na 20 zł., biurka mahoniowe na 10, a pneumatyki na 3 z groszami?

Hilary zakrztusił się nagle. Wiedziałem, że to z nadmiaru wzruszenia.

KONKURS ŚWIĄTECZNY.

Tajemnica panny Zosi, pani Musi et consortes.

DLACZEGO PANIE I PANOWIE STALI SIĘ TAK WSTRZEMIĘŹLIWI W ZAKUPACH? — AHA... WIĘC TO KONKURS ŚWIĄTECZNY „GAZETY PORANNEJ“!

Lwów, 21 listopada.

(jp) Panna Zosia, Mania, Kocia, Frania, pani Musia, Lusia, Busia, jednem słowem wszystkie moje znajome, stały się niebywale

pilne i praktyczne...

Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, naprawiają starannie przetarte już nieco pończoszki, dają do szewca przenoszone buciczki, **z tajemniczym uśmieszkiem przechodzą koło wystaw sklepowych.** Podobną wstrzemięźliwość w zakupach okazują także moi **znajomi panowie.**

Jakaż tego przyczyna? — pytam jedną z moich intymniejszych, która nie robi przedemną sekretów...

Nie wiesz, nie domyślasz się? — odpowiada zdumiona... — Ależ to takie proste! — Po cóż wydawać pieniądze **na nowe pończochy, buciki** czy inną garderobę lub takie przedmioty luksusowe, jak **nowa manicure, elegancki neseser czy jedwabny parasol,** kiedy można jeszcze przez ten

jeden miesiąc

obejść się tem, co się ma... — A potem... potem przecież będzie **losowanie tylu cennych nagród Wielkiego Konkursu świątecznego „Gazety Porannej“.**

— ?...

— Naturalnie, że biorę udział w tym **wielkim turnieju o uśmiech Fortuny! Któżby pozbawiał się dobrowolnie tak korzystnej szansy?...**

A więc wygram... Dlaczegożby nie? Wszak **każdy uczestnik Konkursu ma wszelkie prawo spodziewać się, że na niego padnie wygrana!...** Byłoby więc lekkomyślnością się wyrzekać i kupować rzecz, która może właśnie jest już dla mnie przeznaczona przez łaskawy los!

Wszak wiesz, jakie **cenne przedmioty** obejmuje lista konkursowa, a które nadto **można oglądać w całej ich okazałości na wystawie handlu delikatesów i pokoju do śniadań M. Bałłabana przy ul. Wałowej l. 7.** — Oto w porządku cyfrowym te

Piękne premje:

1) Elegancki raglan męski. 2) Elegancki trenchcoat damski. 3) Pyjama męska w najlepszym gatunku. 4) Wykwintna pyjama damska. 5) Neseser luksusowy. 6) Jedna para bucików męskich. 7) Elegancka waliza podróżna. 8) Kapelusz męski w najlepszym gatunku. 9) Jedna para śniegowców męskich najlepszej marki. 10) Podobna para śniegowców damskich. 11) Para kaloszy męskich „Tretorn“. 12) Takaż para kaloszy damskich. 13) 3 koszule męskie z najlepszego materjału. 14) Jeden tuzin kołnierzy męskich. 15, 16, 17) Francuskie krawatki jedwabne. 18, 19) Po dwie pary francuskich pończoch jedwabnych. 20) 6 par skarpetek męskich. 21, 22) Wytworne chustki damskie. 23, 24) Piękne szaliki męskie. 25) Wykwintne manicure. 26) Pół tuzina wytwornych chusteczek damskich. 27) Jedna para skórzanych rękawiczek męskich. 28) Jedna para skórzanych rękawiczek damskich. 29) Parasol męski półjedwabny. 30) Modny jedwabny parasol damski. 31) Wełniany pullower męski. 32) Takiż wełn. pullower damski. 33) Wytworne „cachenez“. 34, 35, 36) Po jednej parze getrów i po jednej parze damskich pończoch jedwabnych. 37) Jeden pled damski. 38) Elegancka torebka damska. 39) Podobna torebka damska. 40) Portfel męski. 41) Takiż portfel męski. 42) Wytworna laska męska. 43) Dwie pary wełnianych pończoch damskich. 44) Pół tuzina najlepszych chustek męskich. 45) Kamizelka męska himalaja. 46) Takaż kamizelka damska. 47) Garnitur luksusowy spinek do koszuli frakowej. 48) Para lakierów męskich. 49) Para bucików żółtych. 50) Elegancka bonjourka. 51) Eleganckie ubranie męskie z doskonałej materji bielskiej. 52) Eleganckie ubranie dziecinne z takiej samej materji bielskiej.

Warunki uczestnictwa:

Pierwszy kupon konkursowy ukazał się w środę, dnia 20 bm. na pierwszej stronicy naszego pisma, dziś na tem samem miejscu znajdą Czytelnicy „Gazety Porannej“

kupon nr. 2,

a następne kupony będą ukazywały się codziennie, zawsze na tem samem miejscu do dnia 10 grudnia włącznie. Wszystkich kuponów ukaże się dwadzieścia.

Od 10. do 15. grudnia włącznie należy przesłać do Redakcji naszej wycięte sukcesywnie kupony w liczbie 20, **wraz z dokładnem podaniem swojego imienia, nazwiska i adresu.**

Podkreślamy ten ostatni warunek, ponieważ po wyjściu ostatniego kuponu, od dnia 11 grudnia rozpoczniemy

drukowanie listy uczestników.

Chodzi więc o to, aby nie zaszła jakaś niemiła dla biorących udział w konkursie pomyłka i **ażeby każdy mógł sprawdzić, iż został zarejestrowany na listę uczestników konkursu.**

Termin nadsyłania kuponów, oraz wnoszenia ewent. reklamacyj naznaczamy do dnia **18 grudnia, w którym to dniu nastąpi w lokalu redakcyjnym, w obecności notarjusza,**

losowanie laureatów konkursowych.

Już z dniem 19 grudnia zaś, równocześnie z ogłoszeniem w „Gazecie Porannej“ szczęśliwców, na których padną wygrane, rozpoczniemy

wysyłkę premij,

tak, aby doszły one do rąk laureatów jeszcze przed świętami.

*

A zatem stawajcie **Wszyscy do apelu,** a dewizą Waszą niechaj będzie zasada: **Co możesz uczynić dziś, nie odkładaj na jutro.**

Niechaj nikt nie czeka na późniejsze uzupełnienie brakujących kuponów, ale **wycina je dzień za dniem, aby zyskał pewność, że nie braknie mu żadnego do tej cennej kolekcji, w zamian za którą ma prawo spodziewać się pięknej, wartościowej nagrody.**

SAMI O SOBIE...

Amatorzy kawioru...

WIELCE CHARAKTERYSTYCZNY EPIZOD.

Lwów, 22. listopada.

„Hromadski Hołos“ (z 16. b. m.) pisze:

„Dnia 7. listopada umieściło **„Diło“** wstępny artykuł, protestujący **przeciw masowym aresztowaniom, dokonywanym przez bolszewickie władze na Ukrainie.**

Kiedy jednak wieczorem w lokalu „Diła“ po naradzie w sprawie uzgodnienia pisowni, **p. Ostap Kobierski** wystąpił z wnioskiem, aby zgromadzeni na naradzie pisarze i publicyści zaprotestowali przeciw aresztowaniu członka Akademji Umiejętności S. Jefremowa i innych ukraińskich mężów nauki, wtedy **dr. Szczurat, przewodniczący naradom, zrzekł się przewodnictwa, a dwaj członkowie redakcji „Diła“ odmówili lokalu na uchwalenie takiej rezolucji“.**

A no, trudno! I członkom redakcji „Diła“ też smakuje kawior...

W wielkomiejskiem grzęzawisku.

Dzieje i smutny koniec czternastoletniej pensjonarki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. listopada (st.) Duże poruszenie w Warszawie wywołała swego czasu **historja porwania 14-letniej pensjonarki** przez dorożkarza, który wedle wyjaśnień poszkodowanej, korzystając z jej nieznajomości rozkładu ulic **wywiózł ją za miasto, zniesławił i obrabował** z pieniędzy. Głośna ta sprawa znalazła **epilog sądowy w zgoła sensacyjnej formie.** Prokurator po długiem i mozolnem śledztwie wytoczył sprawę nie dorożkarzowi, lecz panience i jej matce, zarzucając im złożenie fałszywego zameldowania, świadome wprowadzenie władz w błąd i krzywoprzysięstwo. P. Narcyza Leitnerowa, wdowa, pochodząca z Kresów, osoba niegdyś zamożna, miała poważny kłopot ze swą 14-let nią córką Weroniką, która mimo młodych lat i przebywania na pensji, źle się prowadziła. Któregoś dnia panienka znikła. Nie było jej przez dwa dni, trzeciego dnia powróciła sama do domu i **opowiedziała matce okropną historję.** Wracając od koleżanki, wsiadła do dorożki i nie zorjentowała się zupełnie, że wywiózł ją dorożkarz za miasto. Dopiero w szczerem polu dorożkarz pod groźbą zabójstwa zniesławił ją, zabierając jej następnie 140 zł. otrzymane od matki w celu załatwienia jakichś sprawunków. Poszkodowana **przez dwa dni błąkała się po polach, nie mając odwagi powrócić do domu.** Podjęto natychmiast energiczne dochodzenia. Dziewczynce okazano fotografje niektórych dorożkarzy. W jednym z nich poznała sprawcę. Był to niejaki Józef Pawłowicz. Podejrzanego dorożkarza **natychmiast aresztowano** i przeprowadzono u niego rewizję, w której wzięły udział obie Leitnerowe matka i córka. **W łóżku Pawłowicza znaleziono papiery, stanowiące własność Leitnerówny.** Jednocześnie wszakże jeden z policjantów zauważył że **uprzednio Leitnerówna kręciła się koło tego miejsca** i jakby coś położyła. Dalsze dochodzenie skierowało się **przeciw rzekomej poszkodowanej.** Oględziny lekarskie stwierdziły mianowicie, iż **nie jest prawdą twierdzenie Leitnerówny, jakoby uległa zniesławieniu przed paroma za ledwie dniami.** Ustalono pozatem, że Leitnerówna jedną noc spędziła śpiąc najspokojniej wraz z jakąś inną dziewczyną podejrzanych obyczajów, w mieszkaniu dozorcy domu przy ul. Wileńskiej 7. Leitnerównę i jej matkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W czasie śledztwa **panienka popełniła samobójstwo, wieszając się na ręczniku.** Mimo to rozprawa odbyła się przeciw matce. Sąd jednak stojąc na stanowisku, że Leitnerowa mogła być wprowadzona w błąd przez córkę, podobnie jak policja, **wydała wyrok uniewinniający.**

Cała rodzina spalona żywcem

NIESZCZĘŚLIWY ZBIEG OKOLICZNOŚCI CZY ZBRODNIA?

Lwów, 21 listopada.

(—) Przed Senatem V. któremu przewodniczył radca **Łyczkowski,** stanął wczoraj **Hryń Kril,** kierownik kooperatywy ukraińskiej w Podgorzeliskach (pow. Rawa Ruska), oskarżony o **zbrodnię niebezpiecznych pogróżek.** W gminie tej **Mojżesz Tauber** wraz z swą rodziną prowadził sklep, który był **konkurencją dla Kooperatywy, kierowanej przez Krila.** Kril nie mogąc zniszczyć Taubera na drodze legalnej, **odgrażał mu się kilkakrotnie, że spali mu dom, a jego i rodzinę wymorduje.** Istotnie w jakiś czas później pewnej nocy **dom Taubera podpalono, a Tauber wraz z rodziną złożoną z trojga osób zginął w płomieniach, sprawcy bowiem oblali dom z czterech stron naftą, podpalili, tak, że o ratunku nie mogło być mowy.**

Pod zarzutem tej zbrodni **aresztowano Krila,** jednakowoż w śledztwie **nie udało się udowodnić mu tej zbrodni.** Udowodniono mu jedynie **zbrodnię niebezpiecznych pogróżek** i na wczorajszej rozprawie uznano go winnym **zbrodni wymuszenia i niebezpiecznych pogróżek i skazano go na 4 miesiące ciężkiego więzienia.**

Oskarżał Prokurator **Tournelle,** bronił adwokat **dr. Weinsaft,** poszkodowanych zastępował adwokat dr. **Kahane.**

W polu leżały zwłoki obłąkanego

Z ODCIĘTEMI PALCAMI I RANAMI NA GŁOWIE I CAŁEM CIELE...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. listopada. (st) Przed kilku dniami znaleziono w powiecie sieradzkim **leżące w polu zwłoki młodego mężczyzny z odciętemi wszystkiemi palcami u rąk i kilkoma ranami na głowie i całem ciele.** Dochodzenia policyjne ustaliły, iż zabity nazywa się **Mendel Rogoliński,** kupiec ze Zduńskiej Woli, który przed kilku dniami wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Jak opowiada rodzina zabitego **Rogoliński ostatnio wskutek kryzysu gospodarczego stracił cały swój majątek i popadł z tego powodu w chorobę umysłową** i rodzina miała zamiar oddać go do zakładu dla chorych umysłowo. Śledztwo policyjne ustaliło, że **Rogoliński został zamordowany w Zduńskiej Woli, następnie mordercy wywieźli zwłoki jego o kilkaset kilometrów dalej,** poczem porzucili je w polu. Śledztwo wyklucza możliwość morderstwa dla celów rabunkowych

---

Tajny handel sacharyną.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz w listopadzie.

Władze skarbowe wpadły na trop na wielką skalę prowadzonego tajnego **handlu sacharyną.** Przeprowadzono wobec tego **cały** szereg rewizji, które dały nadspodziewane wyniki, gdyż skonfiskowano wielkie ilości tego towaru. Między innemi skonfiskowano w Kałuszu u A. Rotsteina 19 kg. sacharyny, którą odesłano do Izby skarbowej do Lwowa, a przeciw Rotsteinowi wdrożono dochodzenia karno-skarbowe.

A najlepiej było go odesłać do Moskwy.

Lwów, 21 listopada.

(—) Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj **Bohdan Dudykiewicz, liczący lat 23, student wydziału humanistycznego U. J. K., oskarżony o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego z par. 65 u. k.** Dudykiewicz w marcu 1929 r. wydał jednodniówkę pt.: „Mołot" z datą 13/3, której treść w wysokim stopniu była **podburzająca przeciwko ustrojowi Państwa a wyrażająca** sympatje dla komunizmu i Z. S. S. R. Ulotka ta wydrukowana była **w drukarni Tow. Nar. im. Szewczenki.** Starostwo Grodzkie ulotkę skonfiskowało, zaś Prokuratura wydawcę **pociągnęła do odpowiedzialności karnej.** Oskarżony na rozprawie twierdził, że treść ulotki była mu znana, ale nie widział w niej nic zdrożnego.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli **potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni z par. 65** i Trybunał po naradzie wydał wyrok **zasądzający Dudykiewicza na 7 miesięcy więzienia.**

Samobójstwo bezdomnego literata

OTRUŁ SIĘ Z NĘDZY W ALEJACH UJAZDOWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. listopada. (st) Dziś w nocy na ławce w Alejach Ujazdowskich w pobliżu Belwederu **targnął się na życie przez otrucie się sublimatem 35-letni Wiktor Przesławski, bezdomny literat.** Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego jest nędza.

Włóczęga zamordował 2 dzieci

STRASZNY WYPADEK POD GRÓJCEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 listopada. (st.) Dziś przedpołudniem we wsi Wulka Tracka pod Grójcem, zdarzył się niebywały wypadek. Gdy do domu z targu wrócili mieszkańcy tej wsi Nowakowie, ujrzeli przerażający widok. W domu panował nieład, a na środku izby leżało w kałuży krwi dwoje dzieci Nowaków, 15-letni Bronisław z przeciętą głową i 10-letni Kazimierz z przebitą piersią. Na skrzyni widoczne były krwawe ślady palców i wszystkie rzeczy pomazane były krwią. Ze skrzyni zabrali bandyci znajdujący się tam 100-złotowy banknot. Na miejsce wypadku przybyła policja wraz z psem policyjnym. Pies poprowadził śladami prosto do szosy w kierunku Piaseczna. Policja przypuszcza, że morderstwo popełnił jakiś włóczęga, który prosił o nocleg poprzedniego dnia

---

Niepowodzenia komunistów warszawskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 listopada. (st) W dniu dzisiejszym przypada **11 rocznica założenia międzynarodówki komunistycznej.** W związku z tem władze bezpieczeństwa zarządziły szereg rewizyj. W rezultacie **aresztowano kilkunastu komunistów,** oraz zdobyto bogaty materjał dowodowy w postaci odezw, korespondencyj itp. Po południu na ulicy **Twardej zebrała się młodzież komunistyczna,** został urządzony wiec przez związek młodzieży komunistycznej, a następnie **uformowano pochód, który skierował się w stronę ul. Grzybowskiej.** Policja rozpędziła grupy komunistyczne.

SYLWETKI WARSZAWSKIE.

Kłopoty pana radcy ministerjalnego w czasie zeszłorocznych „Targów Wschodnich"

POD ZARZUTEM USIŁOWANEGO OSZUSTWA PRZEZ WYŁUDZENIE PIENIĘDZY. — PONĘTNA PROPOZYCJA. — NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. — WŁADYSŁAW STUDNICKI W CHARAKTERZE ŚWIADKA. — TRYBUNAŁ PRZYCHYLAJĄC SIĘ DO WYWODÓW OBROŃCY DR. DWERNICKIEGO OGŁOSIŁ WYROK UWALNIAJĄCY.

Lwów, 21 listopada.

(—) Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne **skandal wywołany w czasie Targów Wschodnich w ub. roku** przez wyższego urzędnika Minister-



SĘDZIA DWORZAK: — „Co oskarżony ma na swoje usprawiedliwienie?"

stwa Przemysłu i Handlu, którego kupcy wystawiający na Targach

oddali w ręce policji

pod zarzutem usiłowanego oszustwa przez wyłudzenie pieniędzy. Ministerstwo Przemysłu i Handlu na wieść o tym skandalu przeprowadziło natychmiast

dochodzenia dyscyplinarne

i urzędnika owego z miejsca wydaliło ze służby, z pozbawieniem wszelkich praw.

Wczoraj rozegrał się jeszcze

epilog

tej sprawy przed sądem karnym, albowiem Prokuratura oskarżyła owego urzędnika o zbrodnię usiłowanego oszustwa. Wedle **aktu oskarżenia** sprawa ta przedstawiała się następująco:

W wrześniu 1928 r. przyjechał do Lwowa w czasie Targów Wschodnich **Aleksander Klepper, naczelnik rachuby Ministerstwa przemysłu i handlu,** który przedstawiając się jako

radca ministerjalny

i naczelnik Wydziału statystycznego w tem Ministerstwie, kupcom win **Janowi Kadernóżce i Stanisławowi Koziołowi** zapowiadał, że w najbliższym czasie wejdzie **w skład Rady gospodarczej państwa,** względnie komisji przywozu rozstrzygającej

o kontyngencie importu,



PROKURATOR HRYNIEWIECKI: — „Domagam się surowego ukarania oskarżonego"...

i że w tym charakterze będzie mógł im załatwić ich sprawy, względnie **przyspieszyć załatwienie sprawy.** P. Klepper obu tym kupcom oświadczył, że znalazł się we Lwowie

w krytycznej sytuacji

i na gwałt potrzebuje pieniędzy i prosił każdego z osobna o pożyczkę w kwocie 150 do 200 zł. z tem, że będzie to uważał

za zaliczkę

za **ewentualne świadczenia.** Rozma-



OSKARŻONY ALEKSANDER KLEPPER: ...„Znalazłem się w przykrem położeniu"...

wiając z panem Kadernóżką Klepper zaproponował mu, „by się w tym kierunku **porozumiał z innymi kupcami i zebrał mu żądaną kwotę".** Obaj ci kupcy aczkolwiek mogli mieć zainteresowanie dla tego rodzaju propozycji, mając ustawiczne zapotrzebowanie na pozwolenie przywozu, **to jednak nie chcieli z niej skorzystać,** otrzymując owe pozwolenia na drodze legalnej i zasadniczo propozycję Kleppera

odrzucili.

Wówczas Klepper prosił **przynajmniej o kwotę 30 do 50 zł.**

na drogę powrotną do Warszawy. I tej kwoty mu nie udzielono, a p. Kadernóżka, któremu te propozycję wydały się podejrzane, aczkolwiek p. Klepper pokazywał legitymację ministerjalną, **zawiadomił o tem policję.**

Przesłuchany przez policję p. Klepper **przyznał się do stawiania tych propozycji** tak p. Kadernóżce, jak i p. Koziołowi, **zaprzeczając jedynie, jakoby przybrał fałszywy charakter członka komisji przywozowej,** utrzymując, że prosił o pożyczkę.

Wczoraj Klepper oskarżony o zbrodnię

usiłowanego oszustwa,

stanął przed Trybunałem, któremu przewodniczył **radca Dworzak.** Oskarżał prok. **Hryniewiecki,** obronę prowadził **mecenas dr. Dwernicki.** Oskarżony liczący lat 61, absolwent gimnazjum, **był przed wojną urzędnikiem i specjalistą w statystyce w Petersburgu, a w 1919 r. powrócił do kraju i otrzymał najpierw zajęcie za poparciem**

znanego publicysty

p. Władysława Studnickiego

w zarządzie cywilnym Ziem wschodnich a następnie w Ministerstwie przemysłu i handlu.

W krytycznym czasie oskarżony znalazł się w szczególnie

złej sytuacji finansowej,

gdyż wszystkie jego meble i inne nieruchomości **zostały zafantowane.** Należała mu się we Lwowie pewna należytość, wobec czego oskarżony korzystając z Targów Wschodnich przybył do naszego miasta, aby należytość tę podjąć, ewentualnie jeszcze i zaliczkę. Doznał jednak zawodu, wskutek czego znalazł się

w przykrem położeniu

i za poradą pewnych ludzi zwrócił się do kupców Kadernóżki i Kozioła z prośbą o pożyczkę, **w zamian za co przyrzekł im przyspieszenie załatwienia ich spraw w Ministerstwie przemysłu i handlu.** Oskarżony zaprzecza kategorycznie jakoby przedstawiając się im, przybrał fałszywy charakter służbowy, względnie przyrzekał im



OBROŃCA DR. DWERNICKI: ...„Mój klijent dopuścił się co najwyżej wykroczenia dyscyplinarnego, za co już został ukarany"...

załatwienie jakichś **spraw nielegalnych,** lecz jedynie

przyspieszenie spraw importowych, nie leżących zresztą bezpośrednio w jego zakresie działania.

Po tem przesłuchaniu zeznawali obaj kupcy pp. **Kadernóżka Jan i Stanisław Kozioł** i obaj przedstawili podobny stan rzeczy, jak w śledztwie policyjnem. W tem miejscu **mecenas dr. Dwernicki** wnosi na powołanie na świadka bawiącego w gmachu sądowym p. **Władysława Studnickiego,** znanego publicysty, obecnie urzędnika w M. S. Z., dawniej urzędnika w Min. przem. i handlu **na dowód, że oskarżony, mając VI rangę miał tytuł radcy, że pracował w statystyce wywozu i przywozu i że stykał się z tymi czynnikami, które miały wpływ na załatwianie spraw importowych.** Sąd po naradzie **mimo sprzeciwu prokuratora uchwalił świadka tego**

dopuścić.

Na salę wchodzi p. **Władysław Studnicki,** liczący lat 61, obecnie urzędnik M. S. Z. i podaje, że gdy był naczelnikiem oddziału w Zarządzie cywilnym Ziem wschodnich, przyjął do służby, jako referenta statystycznego oskarżonego, który następnie w tym charakterze przeszedł do Minister stwa przem. i handlu, gdzie świadek również pracował. Świadek stwierdza, że **oskarżony mógł mieć wpływ na przyspieszenie załatwienia spraw importowych przez przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych, zasiadających w komisji przywozowej, z którymi się z tytułu swego urzędu stykał.** Świadek zaznacza, że **nie zauważył nigdy, by Klepper zajmował się załatwianiem takich spraw.** Otrzymanie zezwolenia na przywóz de facto zależało

od referenta,



ŚWIADEK WŁADYSŁAW STUDNICKI: ...„Oskarżony mógł mieć wpływ na przyspieszenie spraw importowych"...

de juro od komisji, a czasem sprawa taka opierała się o Ministra.

Na tem zakończono przesłuchanie świadka, poczem przewodniczący po odczytaniu świadectw lekarskich,

zamknął postępowanie dowodowe.

Głos zabrał **prok. Hryniewiecki**, który opierając się na wynikach postępowania dowodowego, **domagał się surowego ukarania oskarżonego**, który, zdaniem prokuratora, dopuścił się hańby, jako wyższy urzędnik państwowy.

Kolejny mowca mecenas dr. **Dwernicki** w spokojnym i rzeczowym wywodzie **wykazywał niewinność swego klijenta**, który, zdaniem obrońcy, **nie dopuścił się żadnego czynu karygodnego, w najlepszym bowiem razie tylko dopuścił się wykroczenia dyscyplinarnego, za co już**

został ukarany,

a padł w tym wypadku jedynie **ofiarą niefortunnego wyrażenia się, w czasie swoich propozycji.** Oskarżony został już dostatecznie ukarany za swój

lekkomyślny krok,

albowiem został pozbawiony posady, emerytury, wobec czego obrońca prosi **o wydanie wyroku uniewinniającego.**

Trybunał po naradzie przychylił się do wywodów obrońcy i **wydał wyrok uwalniający Kleppera.** Prokurator zapowiedział zgłoszenie apelacji.

NADESŁANE

Huragany i śnieżyce na zachodzie i południu Europy

CAŁA FRANCJA POD ŚNIEGIEM. — KATASTROFY NA WYBRZEŻACH. — ODWOŁANIE WYŚCIGÓW W ANGLJI. — ZIMA WE WŁOSZECH.

Lwów, 21 listopada.

(jp) Klimat obecny dziwne ma zaisle kaprysy. — Od szeregu lat w Polsce i w całej Wschodniej Europie, w której pierwsze zwiastuny zimy, **śniegi i przymrozki, zjawiały się zazwyczaj już w listopadzie**, a nawet z końcem października, doznajemy szczególnej łaskawości aury jesiennej. Natomiast na Zachodzie i Południu Europy jest wprost przeciwnie. W całej nie mal Francji, Anglji a nawet północnych Włoszech zapanowały w ostatnich dniach **dotkliwe zimna, połączone z gwałtownemi orkanami na wybrzeżach oraz opadami śnieżnemi wewnątrz kraju.**

We Francji tylko rejon paryski i nicejski jest wolny od tej wczesnej gościny śnieżnej. Natomiast **w Alzacji i Lotaryngji**, w całym regjonie **Wogezów** krajobraz jest zupełnie biały a temperatura spadła **do 4 a nawet 6 stopni poniżej zera.** — Gwałtowne orkany szalały na wybrzeżu. Koło Trouville, w portach Treboul i Douarnenez wywołały one **liczne katastrofy pomniejszych statków i łodzi rybackich**, które nie zdołały jeszcze na czas przed niespodziewanym huraganem schronić się do portu.

Burze i huragany szaleją także na południu Francji **w regjonie prowansalskim i alpejskim**, wskutek czego **rzeki nadzwyczaj wezbrały** i wystąpiły z brzegów.

Śnieg przeszkodził wyścigom angielskim.

Także **w południowej Anglji** w ostatnich dniach nastąpiły obfite **opady śnieżne.** Z powodu niepomyślnej aury musiano odwołać wyścigi konne, które miały się odbyć w Hurst - Park pod Londynem. — **Na Kanale La Manche** panują gwałtowne burze, wskutek czego nastąpiło **chwilowe przerwanie komunikacji lotniczej między Londynem a Paryżem.** — Ofiarą huraganu padł także statek pasażerski „Oku“; 5-ciu pasażerów odniosło ciężkie rany, jeden z nich poniósł śmierć.

Dzienniki rzymskie donoszą **o obfitych opadach śnieżnych w Alpach.** W prowincji Belluno zawieja śnieżna zasypała zupełnie gościńce i spowodowała przerwę w komunikacji. — Huragany, które szalały w górach, zwłaszcza **w Toskanie, wyrządziły wielkie szkody.** Niemniej **Neapol i Sardynja** zostały nawiedzone przez **gwałtowne burze.** — W Rzymie natomiast po ulewnym deszczu nastąpiła przepiękna pogoda, temperatura się podniosła i ma się wrażenie pełni lata. — Zaiste dziwne są kaprysy przyrody.

Katastrofa kolej. na dworcu w Kołomyji.

LOKOMOTYWA USZKODZONA, SZEŚĆ WAGONÓW TOWAROWYCH ULEGŁO ROZBICIU.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja w listopadzie.

Dzisiaj w nocy zdarzyła się w **Kołomyi katastrofa kolejowa**, która jedynie dzięki zbiegowi okoliczności nie miała poważniejszych następstw. Oto **pociąg ciężarowy** Nr. 9965, **który przybył o godzinie 2** w nocy ze Stanisławowa **najechał na stacji kolejowej na drugi pociąg, również ciężarowy, który przybył przedtem także ze Stanisławowa.** Pociąg Nr. 9965 najechał całą siłą na stojący pociąg towarowy, wskutek czego **lokomotywa tego pociągu doznała poważniejszych uszkodzeń, ponadto sześć wagonów próżnych stojącego na stacji pociągu zostało zupełnie zniszczonych.** Wypadku w ludziach nie było na szczęście żadnego.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia winę wypadku ponosi **dyżurny ruchu w Kołomyi adjunkt kolejowy Seweryn Gersten**, który mylnie skierował pociąg Nr. 9965 na zastawiony już tor.

CO MÓWI NEMO.

SERCA I ULE.

SERCE CZŁOWIEKA WŚRÓD PORÓWNAŃ KROCI
NAJBARDZIEJ DLA MNIE PODOBNE DO ULA,
BO GDZIEŚ W GŁĘBINACH SKARBY SWE UTULA,
ZBIERAJĄC WIECZNIE SŁODKI MIÓD DOBROCI
I PRZEZ DZIEŃ CAŁY, NAWET NOCĄ CIEMNĄ,
GRA SWOICH UCZUĆ MUZYKĘ TAJEMNĄ.

ABY ZACHOWAĆ TEN MIÓD I TO GRANIE,
DOBRY GOSPODARZ PRZED ZIMĄ I MROZEM
SWYM ULOM Z LIŚCI GOTUJE POSŁANIE,
DREWNIANE SKRZYNKI OTULA NAWOZEM,
ZAOPATRUJĄC NAJMNIEJSZĄ SZCZELINĘ,
PRZEZ KTÓRĄ MOGĄ WLECIEĆ WIATRY SINE.

CZEMUŻ TAK SAMO NIE DBAMY O SERCA,
NA KTÓRE CZYHA SZKODNIKÓW GROMADA?
CODZIENNIE KTOŚ Z NICH SŁODKI MIÓD WYKRADA
CODZIENNIE KTOŚ W NICH JEDEN TON UŚMIERCA,
AŻ W KOŃCU STAJĄ SIĘ NIEME I GŁUCHE,
JAKGDYBY ŚNIEŻNĄ PRZESZŁY ZAWIERUCHĘ.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 22. XI. 1929.

WIKTOR LLONA.

Literat Pat O'Connor.

Sam bez zajęcia, obcy w New Yorku, spędziłem wieczór w kinie. Poczem wzięła mnie ochota na kufel piwa i zakąskę przed udaniem się na spoczynek.

Dokąd pójść. Przypomniałem sobie pewien „night club“, do którego wprowadził mnie przed kilku dniami jeden z przyjaciół.

Znalazłem niebawem lokal. Stosując się do danych mi wskazówek, wołam po trzykroć, raz długo, dwa razy krótko. Okrągłe okienko w dębowych drzwiach odchyla się i majaczy mi w półcieniu skrawek czarnej skóry z osadzonem w niej błyszczącem okiem. Mówię szeptem hasło. „I want to be happy“ (chcę być szczęśliwy). Drzwi otwierają się i murzyn wpuszcza mnie do lokalu.

„Night Club“ mieści się na parterze. Gości mało. Jazz rzępoli zcicha. Pary kręcą się. Pierwszą osobą, którą spostrzegam jest Pat O'Counor — Irlandczyk, stary znajomy z Paryża, siedzący przed lampką „high ball“ w towarzystwie efektownej, od stóp do głowy czarno ubranej brunetki.

Ostatnia powieść Pat'a O'Connora pod **tytułem „Taniec guślarza“** o bajecznej niemal cyfrze wydana, przystosowana na scenę i do kinematografu, tłumaczona na wszystkie języki, czyniła go z dnia na dzień coraz sławniejszym. Sztuka wykrojona przez specjalistę z tej książki figurowała stale na afiszach teatru w Broadway, gdzie promieniowało ognistemi literami każdego wieczora nazwisko Molly Flanders, głównej interpretatorki.

Kiedy spotkałem się po raz pierwszy, przed czterema czy pięcioma laty z Pat'em O'Connorem w Paryżu, był goły jak święty turecki, zawsze pijany i żył na koszt swej przyjaciółki, ładnej i wytwornej Amerykanki, byłej nauczycielki w Middle West. Zdolna dziennikarka przytem, przebywała w Paryżu z ramienia wielkiego dziennika amerykańskiego, świetne jej artykuły bowiem były rozchwytywane przez publiczność. Spotkawszy na swoje nieszczęście na drodze swego życia Pat'a O'Connora zakochała się w nim bez pamięci.

Nieraz zadawałem sobie pytanie, co mogło pociągnąć ową pełną arystokratycznej dystynkcji kobietę do tego degenerata, nałogowego pijaka, patentowanego leniucha i gruboskórnego cygana. Z czasem jednak znalazłem rozwiązanie zagadki: jak większość jego ziomków Pat O'Connor posiadał niezwykle bujną wyobraźnię, żywy temperament, polot poetycki oraz ów niezrównany dar słowa i blagowania, czyniący z Irlandczyków najbardziej przykuwających gawędziarzy. Nim Pat O'Connor napisał powieść, przeżywał ją i opowiadał od początku do końca, czarując swe audytorjum. Słuchając go, niesposób było wątpić o jego talencie literackim. To też udzielano mu z początku kredytu przed ukazaniem się powieści. Rozczarowano się jednak niebawem: w książce bowiem na papierze twory jego wyobraźni trąciły czemś sztucznem, martwem. Brakło temu olśniewającemu narratowi staranności opracowania, zmysłu krytycznego i metody. Ci, co go znali oddawna i przepadali za jego opowiadami nie brali książek jego do ręki. Przybysze za to padali ofiarą złudzenia i dawali się wziąć na lep gawędziarskiej swadzie Irlandczyka.. Należała do nich Mary Rogers, a Pat O'Connor uchwycił się jej jak topielec ostatniej deski ratunku.

Z czasem wymógł na kochance, że zredagowała bruljon powieści, którą opowiadał wszystkim od miesiąca. Zretuszował go później wprawną ręką fachowca, a kiedy Mary przepisała bruljon na czysto, poprawił znów niektóre zdania i wymyślił po przedyskutowaniu z Mary tytuł „Taniec guślarza“. Gotowy już rękopis Mary Rogers „wystukała“ na maszynie. Pat O'Connor tymczasem obiegał swoim zwyczajem cukiernie i wróciwszy podpisał bez wahania tekst swojem tylko nazwiskiem, dedykując wspaniałomyślnie powieść M---- jej autorce właściwie. Wydawca Pata był zachwycony. Nareszcie genjalny literat stworzył godne siebie dzieło. Wypłacił rzekomemu autorowi z góry suty awans, pozwalający mu żyć wraz z Mary dostatnio do czasu ustalenia prawa autorskiego. Otrzymawszy gotówkę Pat O'Connor, który zawarł w międzyczasie znajomość z jakąś kosmopolityczną awanturnicą, uciekł z nią niewiedomo dokąd, zabierając pieniądze i bruljony „Tańca guślarza“ nie pozostawiwszy ani jednego arkusza..

Ostatnie posunięcie otworzyło wreszcie oczy Mary Rogers, na to, z kim miała do czynienia. Nazajutrz pogotowie ratunkowe odwiozło ją do amerykańskiego szpitala w Neuilly, gdzie walczyła trzy tygodnie ze śmiercią na skutek zażycia dużej dozy veronalu. Kiedy opuściła dom zdrowia, nikt nie mógł poznać w tej starej, wychudłej, jakby zgaszonej kobiecie, pięknej Mary Rogers.

*

Łatwo wobec powyższego zrozumieć, że ujrzawszy Pat'a O'Connora w towarzystwie eleganckiej i ładnej kobiety, w nocnym barze, wzdrygnąłem się z oburzenia na myśl, że za dolary Mary Rogers hula w New Yorku; chciałem cofnąć się i poszukać innego nocnego lokalu; lecz Pat O'Connor spostrzegł mnie, ryknął na całą salę:

— Hallo! Cudzoziemcze! Chodź, niech cię przedstawię najpiękniejszej ozdobie sceny newjorskiej! Pan Lacaussade przyjaciel z Paryża, miss Molly Flanders.

Usiadłem więc przy ich stoliku, obstalowując piwo i zakąskę. Pat był zupełnie pijany i ledwie trzymał się na nogach. Zmienił się bardzo od czasu owych dni i nocy spędzonych w Montparnasse. **Al-**

„Inteligentni” włamywacze.

TAJEMNICA ZUCHWAŁYCH WŁAMAŃ. — REWELACYJNE ROZWIĄZANIE ZAGADKI. — PODWÓJNE ŻYCIE SKROMNYCH URZĘDNIKÓW.

Lwów, 22. listopada.

(=). Od szeregu miesięcy dokonywano w Berlinie **zuchwałych niezmiernie napadów**, których ofiarą **padały przeważnie banki**. Policja odrazu zdała sobie sprawę, że ma przed sobą **niezmiernie sprytnych i wyrafinowanych złoczyńców**, wytężyła zatem wszystkie siły, aby **jak najprędzej ich ująć**. Mimo jednak zmobilizowania całego aparatu wywiadowczego, dopiero obecnie zdołano rzezimieszków pochwycić. Odkrycie to miało przytem

posmak wielkiej sensacji.

Oto bowiem okazało się, że tymi włamywaczami są **36-letni Alfred Brandlmayer** i **32-letni Robert Seitz**, obaj **ludzie z uniwersyteckiem wykształceniem**, urzędnicy pewnego prywatnego przedsiębiorstwa asekuracyjnego.

Brandlmayer i Seitz **nie porzucili skromnej posady urzędniczej**, chcąc zachować pozory i ukryć pod maską solidności

prawdziwe swe i zbrodnicze oblicze.

Niebawem jednak mimo zachowanych przez nich środków ostrożności zwrócono uwagę, iż obaj urzędnicy **prowadzili życie nad stan**, bywali w eleganckich lokalach, gdzie wydawali znaczne sumy, grali wysoko w karty, ubierali się bardzo elegancko itd. — Nadto żona Brandlmayera nosiła od pewnego czasu

wspaniałą biżuterję,

tłumacząc się przed znajomymi, że jest to tylko — **udatna imitacja...**

Policja zainteresowała się tymi panami i niebawem doszła do **rezultatów rewelacyjnych**. Oto oni właśnie byli **sprawcami zuchwałych włamań**, a podczas rewizji znaleziono u nich

cały arsenał

nowoczesnych narzędzi, służących do **uprawiania tego „zawodu“.**

Rycina nasza przedstawia **obu zbrodniarzy**, oraz ich narzędzia.



114 słów na ziarnku ryżu.

Lwów, 22. listopada.

Niezwykły i jedyny w swoim rodzaju upominek otrzymał niedawno gubernator stanu West Virginia (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), **Hovard Gore**: oto z muzeum Dar-ul-Falan w stolicy Indyj, Delphi, **przysłano mu maleńkie ziarnko ryżu, na którem z iście benedektyńską pracowitością wyryte zostało przez nieznanego artystę pozdrowienie w języku hinduskim, składające się ze 114 słów, które, oczywiście, można odczytywać jedynie pod szkłem powiększającem.** — Ten niezwykły okaz wykonany został w ciągu paru miesięcy nieprzerwanej pracy.

Człowiek czy upiór?

TAJEMNICZY MORDERCA Z DUSSELDORFU JEST JESZCZE DOTĄD NIEWYJAŚNIONĄ ZAGADKĄ. — CO MÓWIĄ GRAFOLOGOWIE? — FANTASTYCZNE ZJAWY I ZNIKNIĘCIA. — CZYŻBY POLICJA WPADŁA WRESZCIE NA TROP?

Lwów, 21 listopada.

(jp) Zagadkowe masowe morderstwa, dokonywane w Düsseldorfie przez tajemniczego sprawcę, na którego ślad dotąd nie można było natrafić, wywołują w całych Niemczech

prawdziwą psychozę.

Nietylko szpalty dzienników, ale wszystkie rozmowy w towarzystwach, w lokalach publicznych i na ulicach obracają się około tej **niewyjaśnionej dotychczas afery, której ofiarą padło już 20 osób** i która zasnuwa groźnemi widmami horyzont przyszłości.

Już z poprzednich naszych informacyj wiadomo naszym Czytelnikom, że pierwszą ofiarą tego, który w ustach ogółu otrzymał nazwę

„upiora z Düsseldorfu“,

padła 20-letnia dziewczyna, Marja Hahn, której zwłoki znaleziono dzięki przypadkowi **w trzy tygodnie po spełnieniu na niej straszliwego mordu**, dokonanego prawdopodobnie około 11-go sierpnia br.

Na zwłokach dziewczyny znaleziono

35 ran,

pochodzących od uderzania sztyletu. Od tego czasu liczba ofiar ciągle się mnożyła, a w ostatnim czasie padały one

wśród nieletnich dzieci.

19-tą ofiarą była 6-letnia dziewczynka, **Gertruda Alberman**, ostatnio zaś **zaginął w tajemniczy sposób Reinhardt Helmoth, liczący 8 lat.**

Pod murem Haniela.

Jak wiadomo z poprzednich opisów, po zaginięciu nieszczęśliwej Gertrudy otrzymała policja w Düsseldorfie list anonimowy, w którym niewiadomy autor, podający się za sprawcę mordu, donosił, że dziewczynka została przez niego zamordowana i zakopana

pod murem Haniela.

Miejsce, oznaczone przez mordercę, znajduje się za miastem, a mur otacza **fabrykę maszyn Spółki przemysłowej Haniel i Luig.** — Po żmudnych kilkudniowych poszukiwaniach udało się rzeczywiście odnaleść

zwłoki dziewczynki,

zmasakrowane w zupełnie podobny sposób co i inne ofiary, potwornego mordercy. Dalsze poszukiwania na tym terenie doprowadziły do odnalezienia szeregu **innych ofiar zbrodniarza.** — Co do ostatniej ofiary, **Reinhardta Helmotha**, to dotychczas nie odnaleziono jego trupa, lecz istnieją wszelkie podstawy do obaw, że padł on również **ofiarą tego samego mordercy.** Rodzice chłopca bowiem otrzymali w parę dni po jego zaginięciu kartkę z temi straszliwemi w swej prostocie słowami: — **Jestem zgubiony!**

Ze swojej strony morderca nadesłał do jednego z dzienników w Düsseldorfie list, w którym **zapowiada zamordowanie Helmotha.** — Można też wnosić że chłopak wysłał kartkę także za zgodą, a raczej może

na rozkaz swego kata.

Komunikaty, nadsyłane przez tajemniczego mordercę do władz, zostały poddane **badaniom grafologicznym**, a eksperci stwierdzają, że autorem ich jest bezwątpienia **człowiek zwyrodniały, szaleniec i sadysta.**

W każdym razie jednak człowiek ten posiada jakąś niezwykłą, jakby nadprzyrodzoną

---

kohol wycisnął na jego twarzy swe ohydne piętno.

— Pomówimy o tym drogim starym Paryżu — mówił urywanym czkawką głosem, siadając ociężale.

— Któż panu broni wrócić do Paryża, skoro go tak mile wspominasz?

— Nie mogę na razie. Muszę dotrzymywać towarzystwa Molly — odparł tajemniczo

— ? ? ? !

— Cóż to? Z księżyca spadłeś, kolego? Wszak Molly Flanders jest gwiazdą „Tańca guślarza“. To dobry interes; nie wypuszczę go z rąk nim...

— Nie wyciśniesz jak cytrynę. Dobry z pana handlowiec, wiadomo — ironizowałem

— I prostak — wtrąciła Molly z goryczą.

— Ale nazajutrz po ostatniem przedstawieniu — ciągnął dalej, nie zwracając uwagi na artystkę — wsiadam na okręt i zobaczysz kolego, jaką powieść — jak kura jaje — zniosę!

— Po co czekać? Kuj pan żelazo, póki gorące i pisz powieść na miejscu, niezwłocznie.

— Nie mogę pracować tutaj. W New Yorku niema warunków dla artysty. Brak człowiekowi natchnienia w tej damnet city (przeklęte miasto).

— Podobno Ale, gdybyś pan, między nami mówiąc, przestał pić...

— Mój drogi panie — wybuchnęła Molly — nie trać czasu daremnie. Z jego powodu Ameryka jest przecież sucha...

— Nie pić! — zaśmiał się Pat, patrząc na mnie z politowaniem — pomysł godny Francuza! Alkohol zresztą nie przeszkadzał mi nigdy w pracy. Przeciwnie! Walter! (garson) jeszcze high-ball! Prędko!

— Nie dla mnie — podchwyciła Molly wstając. Skinęła mi głową i nie spojrzawszy na Pat'a, szybkim krokiem przeszła przez salę. Drzwi zatrzasnęły się za nią. Pat O'Connor splunął ostentacyjnie

— Dobranoc — rzuciłem mu, zabierając się do wyjścia.

— Ach! Paryż! Paryż! — bełkotał idąc za mną — kolega masz pewnie jego nowinki! Ciepłe jeszcze! Jack, Franck, Humpherg, Smith, dawno ich widziałeś?

Patrzał na mnie z podełba.

— A Rózia? Co się z nią dzieje? — indagował dalej nieco zmieszany.

Spojrzałem mu w oczy nie wierząc uszom swoim. Rózia była serdeczną, nierozłączną przyjaciółką Mary Rogers.

— Gdzie mieszka? — bełkotał Pat, odwróciwszy wzrok w inną stronę. — Milczałem, obiecując sobie rozstać się z nim na pierwszym rogu ulicy.

— Daj mi kolega jej adres — nalegał mój towarzysz, nadrabiając miną. — Chciałbym, żeby omówiła z... z... swoją przyjaciółką... Niech puści w niepamięć Trzeba kuć żelazo, póki gorące.. — dokończył i zaśmiał się z przymusem.

Oddaliłem się szybko bez pożegnania. Odtąd, ilekroć się spotykamy Pat O Connor udaje, że unika mego wzroku.

Tłum. C. S.

zdolność wymykania się

z wszystkich zastawianych na niego sideł, mimo, że zdaje się **igrać z niebezpieczeństwem.** Cały teren, otaczający mur Haniela, wybrany dla swych okrutnych czynów przez upiora z Düsseldorfu, **jest obsadzony gęsto przez agentów policyjnych.** Ukrywają się oni za każdym niemal krzakiem, gotowi przypaść do każdego, kto ukaże się na tym, okrytym **grozą straszliwej legendy terenie.** — Co prawda cała ta okolica wydaje się jakby stworzona właśnie na

ponurą scenerję straszliwych tragedyj.

Od fabryki Haniela ciągną się pagórkowate wydmy, porosłe tu i ówdzie kępami drzew i krzaków, do których bardzo łatwo zawlec mordercy swoją ofiarę.

Agenci policyjni, którzy pełnią tu służbę w dzień i w nocy, widzieli już niejednokrotnie **człowieka, snującego się tam i na powrót po wzgórzach,** lecz zanim przybyli do niego,

zapadał jak gdyby pod ziemię.

Jeden z przechodniów opowiadał także, że widział przed kilku dniami **mężczyznę, prowadzącego za rączkę może 8-letnie dziecko.** Wchodził on na osypiska żużli węglowych, wykonując na nich jakieś dziwne ruchy, to znowu schodził na dół. Przechodzień ten jednak nie miał odwagi zbliżyć się do tajemniczego zjawiska. Uwiadomieni zaś agenci **napróżno przeszukiwali cały teren.** Wobec tego istnieją podejrzenia, że tajemniczy morderca posiada w tej okolicy jakieś

nieznane kryjówki

lub może chodniki podziemne, któremi dostaje się do pobliskiego lasu.

Wogóle na temat „upiora z Düsseldorfu" mnożą się **coraz dziwaczniejsze coraz fantastyczniejsze legendy.**

Mimo, że dotychczas osoba mordercy jest osłonięta tajemnicą, jednak policja, na której usługach stanęli najlepsi detektywi niemieccy, twierdzi, że wpadła już **na ślad tajemniczego upiora,** a szczegóły dochodzeń są trzymane w tajemnicy tylko ze względu na ułatwienie ujęcia sprawcy.

Rola konfidenta policji Kocha.

W poszukiwaniach **tajemniczego mordercy w Düsseldorfie** zaszły komplikacje, które mimo nowych poszlak **nie doprowadziły jednak dotychczas do aresztowania zbrodniarza.** Jednemu z reporterów wiedeńskich udało się wczoraj w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono zwłoki zamordowanej przez nieznanego sadystę 5-letniej dziewczynki, **odnaleźć kastet i skrwawioną chustkę, które to przedmioty jak stwierdzono, należą do b. konfidenta düsseldorfskiej policji kryminalnej niejakiego Kocha.** Koch przebywał często w pobliżu tego miejsca. **Dwukrotnie już podejrzenia zwracały się przeciwko niemu.** Koch, który przed dwoma dniami nocował w przytułku za miastem, **znikł bez śladu.** Wiadomość o odkryciu poszlak zbrodni obiegła lotem **błyskawicy całe miasto, wzbudzając w szerszych kołach ludności zdumienie i rozgoryczenie, że domniemany zbrodniarz mógł przez długi czas bezkarnie ukrywać się przed pościgiem.** Wśród fantastycznych pogłosek krążących na ten temat, nie brak głosów, które przypominają **aferę osławionego mordercy Harmana, wskazujących, że i w tym wypadku dzięki stosunkom z policją hanowerską zbrodniarz przez długie lata mógł wykonywać swoje rzemiosło.**

Ludność jest oburzona, że w poszukiwaniach za Kochem nie bierze udziału policja kryminalna, która uważa go za niewinnego. Wobec pogłosek i alarmów prasowych, **prezydjum policji wydało komunikat uspakajający, w którym podkreśla, że tylko pewni urzędnicy policji kryminalnej sprzeciwili się aresztowaniu Kocha,** że jednakże pościg za nim jest tylko jednym z licznych sposobów wykrycia istotnego mordercy.

Pierwowzór zbrodniarza z Düsseldorfu

Lwów, 22. listopada.

Jeżeli zagadkowy morderca, który grasuje w Düsseldorfie, nie ma **żadnych wspólników,** to posiada potężnego pomocnika w ogólnem **zdenerwowaniu społeczeństwa.** Bo jeżeli władze aresztują jako podejrzanych, na podstawie denuncjacji, **6-letniego chłopca,** jak między innemi było w Düsseldorfie, to same

zamazują i zacierają ślady.

Podobne zbrodnie, które **szły serjami,** zdarzały się i w innych stronach świata, jednakże ze spokojem prowadzone śledztwo dochodziło zwykle **do rozwiązania zagadki.** Prawda, że słynnego

„Kuby rozpruwacza",

grasującego onego czasu w Londynie, nie schwytano, jednakże są ludzie, którzy twierdzą, iż **wiadomo, kto nim był.** — Mianowicie wiele lat po krwawych wypadkach londyńskich, zmarł w Ameryce pewien **stary doktór,** który **przywędrował tam z Anglji.** Otóż ten stary doktór, na łożu śmierci oświadczył, że **on był „Kubą rozpruwaczem",** gdyż poprzysiągł sobie zgładzić ze świata

pewną liczbę kobiet

specjalnego gatunku społecznego, jako **roznosicieli zarazy.** Umierający nadmienił, że przez takie kobiety zmarł jego syn, którego śmierć postanowił pomścić.

Niedawno również

w Atenach

popełniano **morderstwa na podmiejskich gościńcach,** zawsze w jeden i ten sam sposób, zawsze na osobach z tej samej sfery.

Znajdowano mianowicie poza miastem **opuszczone taksówki,** a w nich, za każdym razem, trupa szofera, przestrzelonego wielu kulami i obrabowanego z pieniędzy. Śladu mordercy nie było.

Aże raz zdarzyło się, że przyjechał do policji **jeden z szoferów taksówkowych, ciężko poraniony i zalany krwią** i oświadczył, że najęli go na przejażdżkę zamiejską jakiś pan i jakaś **„pani w czerwonej sukni",** że na odludnem miejscu kazali mu stanąć, a wtedy młodzieniec rzucił się na niego i trzymał tak długo, aż go

„dama w czerwonej sukni"

naszpikowała tak kulami rewolwerowemi, że legł bez pamięci.

Kiedy przyszedł do siebie, zauważył, że jest **obrabowany.** Mimo upływu krwi, zdołał jeszcze puścić w ruch automobil i powrócić do miasta.

To już był pewny ślad, choć długo **nie doprowadził do żadnego wyniku.** Dopiero po jakimś czasie zjawiła się w policji **młoda kobieta i oświadczyła, że jej sublokatorka niewątpliwie jest sprawczynią owych mordów.** Sublokatorka, bardzo piękna i bardzo elegancka kobieta, miała zwyczaj **mówić we śnie.** Niektóre jej słowa obudziły ciekawość gospodyni, która po obudzeniu zaczęła na nią nalegać i wreszcie

pod pieczęcią tajemnicy

wyłudziła od niej prawdę. Potem obie przyjaciółki się pokłóciły i właścicielka mieszkania oskarżyła morderczynię.

Policja ateńska wysłała natychmiast wywiadowców, jednakże „dama w czerwonej sukni", jak ją już powszechnie nazywano, zdołała zniknąć.

Stwierdzono tylko, że ona i jej pomocnik, byty to **dzieci pewnego szynkarza, niejakiego Christofilesa,** człowieka o złej opinji, który przesiedział już dłuższy czas w więzieniu za zabójstwo swego najstarszego dziecka.

Jego córka, panna Kula Christofiles, która była ową „damą w czerwonej sukni", używana była przez ojca **do przynęcania gości,** do upijania ich winem, zaprawionem środkami nasennemi, aby potem, po obrabowaniu, wynosić ich i pozostawiać **na ulicach miasta.**

Ten proceder obojgu zbrodniczym rodzeństwu wydał się jednak **zbyt mało korzystny,** więc chwycili się **rozbójniczych napadów** na szoferów. Jednak i po tem stwierdzeniu obojga zbrodniarzy nie zdołano schwytać.

Stało się to dopiero wtedy, kiedy brat i siostra znaleźli **zajęcie u pewnego bogatego Ateńczyka** i zrabowali mu **80 tysięcy drachm.** I tym razem wprawdzie udało im się umknąć, lecz już na krótko.

Policja wytropiła oboje i wzięła pod klucz.

Dezerter rumuński włamywaczem

ZOSTAŁ UJĘTY W POWIECIE NADWÓRNIAŃSKIM.

(Od naszego korespondenta.)

Nadwórna w listopadzie.

Przed dwoma zaledwie dniami włamali się nieznani wówczas sprawcy do lokalu handlowego Abrahama Elbera w Gwoździcu w powiecie nadwórniańskim. Sprawcy zabrali towary **wartości przeszło 2.000 zł.** Policja wszczęła dochodzenia i w dwa dni potem sprawców aresztowała. Są nimi **Teodor Bodnar,** bez stałego miejsca zamieszkania oraz **dezerter rumuński Wasyl Oliska.** Dowody winy ustalono zarówno przyznaniem się sprawców, jak i odebraniem od nich części skradzionych towarów bławatnych i ubrań.

Pierwsza aukcja książek we Lwowie.

Lwów, 21. listopada.

W dniach 30. bm. i dnia następnego, t. j. 1. grudnia, odbędzie się po raz pierwszy we Lwowie aukcja książek. Aukcja będzie przeprowadzona na wzór zagranicy, gdzie przeważna część bibljotek zostaje tą drogą po śmierci właściciela rozsprzedana. Aukcje zagraniczne mają wielkie powodzenie i znaczenie, gdyż nietylko dają sposobność zbieraczom i miłośnikom książek do nabywania cennych dzieł korzystnie, gdyż z pierwszej ręki, lecz także odgrywają rolę regulatora cen na rynku antykwarskim.

Pierwszą aukcją lwowską zostanie objęta bibljoteka po śp. Stanisławie Garfein-Garskim, znanym autorze dzieł z dziedziny filozofji i socjologji. Z trzech większych jego dzieł „Uwagi nad zagadnieniem dziejów powszechnych", „Etyka Ludwika Feuerbacha" i „System filozofji t. I." ostatnie zostało przetłumaczone na język niemiecki. Zmarły był nietylko uczonym lecz także bibljofilem tak, że oprócz książek z dziedziny filozofji, socjologji i prawa, zbieranemi z wielkiem znawstwem, znajdują się też w zbiorze książki z historji i historji literatury.

Aukcja odbędzie się w pomieszkaniu wdowy, przy ul. Jagiellońskiej 15. Katalogi (polski i obcojęzyczny), otrzymać można w antykwarni Rubina, która aukcję przeprowadza.

—o—

Adoratorzy pięknej Heleny.

Lwów, 22. listopada.

(s) Rumuńskie ministerstwo wojny zostało zawiadomione, że trzej oficerowie intendantury w Ilfov dopuścili się grubszych defraudacyj na szkodę skarbu. Jak stwierdzono, motorem tego karygodnego działania była pewna nadobna dama, nazwiskiem **Helena Slibovky.** Władze wojskowe zarządziły aresztowanie winowajców i wdrożyły śledztwo.

—o—

Artykuł 32.

Na podstawie art. 30. rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem z dnia 10. V. 1927 r. Dz. U. Nr. 45, poz. 398., proszę o umieszczenie w jednym z najbliższych numerów następującego sprostowania odnoszącego się do artykułu pt. „P. Komisarz, który nie lubi motorowych", umieszczonego w Nr. 8900 z dnia 26. VI. br. „Gazety Porannej", jako przedruk artykułu „Dziennika Ludowego" Nr. 141. z 24 VI. br. pt. „Pan Komisarz urzęduje".

Nieprawdą jest jakoby pod kom. Czyrkow Leon, Kierownik III. Komisarjatu P. P. m. Lwowa „oskarżał motorowych przed przełożonymi", za to, że jeden nie wstrzymał wozu koło Komisarjatu, gdzie pan komisarz wyskakuje, drugi, że nie wstrzymał wozu, gdy chce p. komisarz wsiadać; natomiast prawdą jest, że pod kom. Czyrkow skarg takich nikomu i nigdy nie składał, takich żądań nigdy motorowym nie stawiał. Wiadomość prasowa tego rodzaju jest bezpodstawna tendencyjnie złośliwa.

Prawdą jest, że po zderzeniu się wozu M. K. E. z autobusem w dniu 21. VI. br. przy ul. Janowskiej stwierdził podkom. Czyrkow u motorowego — w sposób wykluczający omyłkę — że był w stanie nietrzeźwym, co poświadczyć może cały szereg świadków jadących tramwajem — natomiast nieprawdą jest jakoby się wyraził, że lekarz zanim rozpocznie swe czynności musi się zjawić osobiście u podkom. Czyrkowa.

Prawdą jest, że motorowy Głuch został doniesiony do Sądu o spowodowaniu przez niego zderzenia z autobusem w dniu 21. VI. br., przyczem jako okoliczność obciążającą naprowadzono fakt, że był podpity.

KOMENDANT WOJEWÓDZKI P. P.
w z. **Abczyński,** Podinspektor
Za zgodność odpisu:
Podpis nieczytelny.
Lwów, dnia 12. listopada 1929 r.

Uprowadzona miljonerka.

NIEZWYKŁA PRZYGODA EKSCENTRYCZNEJ AMERYKANKI. — W RĘKU AWANTURNIKÓW. — ZNOWU NA WOLNOŚCI.

Lwów 21. listopada.

(=) Pisma amerykańskie i francuskie rozpisują się obecnie **o niezwykłej przygodzie**, której doznała niedawno w Marokku żona miljonera nowojorskiego, **24 - letnia** Anna Wickney.

Dama ta jest osobą **łaknącą wrażeń za wszelką cenę** i szukającą ich

w dalekich podróżach

po całej kuli ziemskiej. Niedawno wybrała się ona **w towarzystwie sekretarza i pokojówki** do Marokka, pragnąc zwiedzić **tę ciekawą** i egzotyczną **krainę**. Po dłuższem zwiedzaniu Marokka przybyła do miasta Fezu, gdzie postanowiła czas jakiś się zatrzymać.

Pewnego popołudnia, gdy odbywała się właśnie jakaś

uroczysta procesja religijna

miejscowej ludności arabskiej, p. Wickney wyjechała do miasta, pragnąc się jej przypatrzyć. Ekscentryczna amerykanka udała się sama — jak to często zresztą robiła.

W pewnym momencie, gdy otoczył ją zwarty tłum wrogo na nią spoglądających Arabów, zrobiło jej się przykro i nieswojo, żałowała zatem, że sama poszła do miasta. W tem zauważyła auto, w którem siedziało

dwóch Europejczyków.

Maszyna zatrzymała się w pobliżu niej, a jeden z Europejczyków zaprosił ją, aby zechciała skorzystać z wozu. Jakkolwiek antypatyczna fizjognomja nieznajomego **niezbyt** się jej **podobała**, wsiadła do auta, które ruszyło natychmiast

w szalonem tempie.

Niebawem przekonała się Amerykanka, że nieznajomi mężczyźni powieźli ją **w zupełnie innym kierunku**, niż okolica miasta, w której znajdował się **hotel**, przez nią zamieszkiwany. Nieznajomi zawieźli ją do jakiegoś domku i **uwięzili w nim.**

Tymczasem sekretarz Amerykanki z niepokojem wszędzie jej szukał i dopiero przypadkiem z ust znajomego, który był świadkiem owej sceny z autem, **dowiedział się o wszystkiem.** Rozpoczął natychmiast gorliwe poszukiwania, które dzięki energji i sprytowi młodego Jankesa **zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.** Ekscentryczna Amerykanka

odzyskała wolność,

a owi bandyci zostali uwięzieni. Okazało się, iż byli to **dwaj awanturnicy narodowości francuskiej**, którzy postanowili uprowadzić Amerykankę, aby następnie od jej męża **wyłudzić znaczny okup.** Rachuby ich jednak **spaliły na panewce.**



Nowa ofiara Tut-ank-Amona

OJCIEC MALUTKIEJ NEFERTARI PADŁ OFIARĄ FATALIZMU

Lwów, 21. listopada.

(jp). W Londynie wywołała niezwykłe wrażenie, graniczące z przesądną trwogą, śmierć **Ryszarda Bethell,** syna i spadkobiercy lorda Westbury, który zmarł w 46 roku życia nagle, mimo, że zawsze cieszył się najlepszem zdrowiem. Przyczyna ogólnego przerażenia, jakie wywołała ta śmierć leży w tem, że zdaje się ona potwierdzać nowym faktem mniemanie, iż **niezwykła fatalność losu prześladuje tych wszystkich, którzy poważyli się pogwałcić spokój grobów Faraonów w Dolinie Królewskiej.** Od tragicznej śmierci lorda Carnavon już **ośm osób,** które brały udział w tej ekspedycji naukowej i **przyczyniły się do wydarcia tajemnicy grobowcom Tut-ank-Amona, poniosło śmierć w sposób mniej lub więcej tajemniczy.**

Zmarły obecnie w pełni sił i zdrowia Ryszard Bethell, był **sekretarzem pomocnika lorda Carnavona Howarda Cartera** i brał czynny udział w wykopaliskach. Co więcej, korzystając z tolerancji praw angielskich, które pozwalają na wszystkie fantazje przy nadawaniu imion nowonarodzonym, nazwał niedawno narodzoną swoją córeczkę, dziwnie dzisiaj brzmiącem imieniem **Nefertari, które to imię nosiła małżonka Tut-ank-Amona.**

Czyżby cień obrażonego monarchy chciał się pomścić za to zuchwalstwo, jak niemniej za **profanację swego grobu?** — Odzywają się głosy wiary i niewiary, w każdym jednak razie tragiczne losy wszystkich uczestników tej wyprawy dają wiele do myślenia.

—o—

Björn Björnson

ukończył lat 70.

Lwów 21. listopada.

(=) Z Oslo donoszą: Dyrektor Björn Björnson, były kierownik **„Teatru narodowego"** w Oslo, ukończył w tych dniach **lat 70.** Z tej okazji urządzono w „Teatrze narodowym" uroczyste przedstawienie, na którem jubilat po raz ostatni odegrał rolę **prof. Thygesena** w **„Geografji miłości"**, sztuce swego ojca, Björnsterne Björnsona.

—o—

Co sądzi prez. Hoover

o swym urzędzie?

Lwów, 22. listopada.

Niedawno jeden z osobistych przyjaciół prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herberta Hoovera, zapytał go, **co sądzi o urzędzie prezydenta po półrocznem zajmowaniu go.** — Prezydent miał na to odpowiedzieć, że „wszystko byłoby w porządku, gdyby prezydentowi przysługiwało **prawo skazania na powieszenie co roku przynajmniej dwóch ludzi bez obowiązku podawania powodu wyroku.** To by odstraszyło innych i prezydent miałby **więcej czasu na wykonywanie swoich obowiązków".**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 22. XI. 1929.

ALFRED WOYCICKI.

List do przyjaciela.

Przedewszystkiem wybacz mi — kochany — moje długie milczenie, lecz wierzaj mi, że sezon letni był tak martwym, że nie miałem o czem do Ciebie pisać. Dziś jednak nadarza mi się sposobność opisania Ci mej **rozmowy z prawdziwym poetą.** — Zdziwisz się zapewne — przeczytawszy ów epitet „prawdziwy", ale chyba przyznasz mi słuszność — gdyż wiesz jak mało ich dzisiaj jest. Sądzę też, że samo nazwisko — będzie Ci mówiło — za siebie. — **Janusz Stępowski...**

Pokazał się więc — po długiej niebytności na bruku krakowskim. Pamiętasz Go z pewnością. Wszak został przed kilku laty **laureatem turnieju poetyckiego — Lwowa i Krakowa;** był najlepszym współpracownikiem nieodżałowanej pamięci „Gazety Literackiej". W maju br. pisząc do „Dziennika Lwowskiego" o młodym Krakowie literackim, określiłem Go, jako najwybitniejszego i najzdolniejszego z poetów młodego Krakowa. Dziś człowiek ów dojrzał — zmienił się niesłychanie, a rozmowa z Nim, stała się dla mnie źródłem wielu radości i uniesień. Opowiadał mi jak to po wyjeździe z Krakowa przed dwoma laty, rozpoczął nowe życie w Poznaniu, — jak wkroczył na tory powagi twórczej (to ostatnie jest mojem wyrażeniem, nie posądź Go więc o megalomanję). Stwierdza on, że **Poznań jest znakomitym terenem pracy dla literatów.** Jako przykład stawiał mi fakt, że w krótki czas po przyjeździe do Poznania, wszedł w grono młodych poetów i wspólnie z J. Kisielewskim, Jantą Połczyńskim i Popowską założyli pismo: **„Życie Literackie".** Jeden tylko był powód, że organ ten nie miał długiego żywota, a mianowicie: za mało było ludzi do pracy. Zainteresowanie było, pieniądze były, bo tam ludzie chętnie subwencjonują tego rodzaju imprezy, ale oni sami w czwórkę nie mogli długo ciągnąć tego zbożnego kieratu. „Żeby tam było kilku ludzi, z tych którzy pracowali w „Gazecie Literackiej", to pismo takie miałoby zapewnione powodzenie i długi żywot — biadał szlachetny entuzjasta. Poznań za mało ma jeszcze ludzi, pracujących na niwie literackiej — to też dziś niejednemu byłoby korzystniej tam pracować. Bo któż tam reprezentuje ten dział sztuki? Rozpocznijmy od starszych: **Wasilewski, Zegadłowicz, Bąkowski, Papée** — a potem już młodzi — ci — których wymieniłem w zespole organizatorów „Życia Literackiego". Pozatem nic i nikt. Ale ostatecznie mniej mnie interesuje sam Poznań — przystąpię więc bliżej do osobistych spraw mego interlocutora. Wsławił On się ostatnio swoim **widowiskiem,** odgrywanem **na Wystawie Poznańskiej — „Za króla Jana".** Kto tam był, a ujrzał je, musiał się zainteresować jego autorem. Wielu ludzi, na których znawstwie i dobrym smaku polegać można — z zachwytem opowiadało mi, o tych skończenie pięknych apostrofach scenicznych. Bardzo możliwe, że skrzywisz się, dowiedziawszy się, że to rzecz historyczna; wiem, że dziś ludzie nie lubią utworów o tematach opartych na przeszłości. Niestety wolą — Wallace'a, Decobrę — — itp. pakierów literackich, ale zastanów się, a przyznasz mi słuszność, że najcelniejsze utwory literatury polskiej ostatniej doby, to właśnie te, które sięgają historji.

Pracował nad swym „Królem Janem" **półtora roku,** ale też dał nam dzieło, na jakie nie było stać i do jakiego nie dorósł żaden z poetów młodego pokolenia. Dał literaturze polskiej dzieło skończone, o trwałej nieprzemijającej wartości. Nie chcąc opierać się li tylko na zdaniu innych, postarałem się o egzemplarz tego utworu. Przyznam się szczerze, że już po kilku scenach sceptycyzm mój skonał pod promiennym i radosnym obuchem wzrastającego entuzjazmu dla czystego piękna, tchnącego ze strof tego poematu scenicznego. Przeczystym wierszem — bez krzty naleciałości współczesnych — językiem naszych praojców, świetnym stylem Potockich i Pasków — pisany utwór, mieni się i gra tęczą uczuć, uniesień — i poetycznych nastroi. Urokowi jego poddać się musi każdy— choć odrobiną serca i ukochania piękna — obdarzony śmiertelnik. Przedewszystkiem **styl i język.** Że **zarzucił-izmy** i dlaczego podjął temat historyczny, wyjaśnia nam poeta we wstępie do książkowego wydania swego widowiska:

Angina pectoris uleczalna.

JEDNA Z NAJPRZYKRZEJSZYCH CHORÓB. — ODKRYCIE PROFESORA SCHWARZMANNA.

Lwów, 21. listopada.

(=). Ze wschodu przychodzi wieść radosna dla tych wszystkich, którzy cierpią na **chorobę sercową, t. zw. angina pectoris.** Ta choroba, która właściwie nie jest czemś samodzielnem, lecz tylko **kompleksem symptomów,** będących zjawiskiem wtórnem **innych cierpień systemu krążenia,** posiada tę charakterystyczną cechę, że

powstaje podczas niej ból,

wychodzący niewątpliwie ze serca i promieniujący na okoliczne tereny nerwowe. Angina pectoris, która dręczy raczej mężczyzn niż kobiety i wiąże się ze **sklerozą, gośćcem, luesem i nadmiernem paleniem,** należy do

najprzykrzejszych chorób,

które u ludzi pozornie zdrowych z drobnych nawet przyczyn, jak lekkie zmęczenie, zdenerwowanie i t. d. wywołuje uczucie przykrego niepokoju, a nieraz **wprost wrażenie zbliżającej się śmierci.**

Heberden, pierwszy uczony, który zajął się bliżej tą chorobą, sądził, że istota jej polega **na skurczu serca,** a uczeni wiedeńscy **Notnagel, Noisser i Pal** przyłączyli się do tego **zdania.** — Wobec tego stosowano na leczenia anginy

rozmaite preparaty narkotyczne,

mające wywołać **rozszerzenie naczyń krwionośnych.**

Obecnie donosi prof. Schwarzman, dyrektor instytutu ogólnej terapji w uniwersytecie odeskim o **nowym i niezwykłym sposobie leczenia anginy pectoris** ekstraktem uzyskanym **z pewnego typu mięśni.** Ekstrakt ten wprowadza się do organizmu **drogą injekcji.** Dr. Schwarzman, który o swej nowej metodzie leczniczej donosi w **„Münchener Medizinische Wochenschrift"** oznajmia tam, iż nowy preparat wypróbował w bardzo licznych wypadkach **z sukcesem olśniewającym.**

Namiętny footbalista.

UMARŁ Z RADOŚCI.

Lwów 21. listopada.

(=) W Neapolu zmarł pewien adwokat z radości, że zwyciężyła drużyna, do której sam niegdyś należał i której **powodzeniem żywo się interesował.** Gdy drużyna ta dała drugą bramkę, zerwał się adwokat ze swego krzesła, krzyknął: „goal!" i padł bez przytomności na ziemię. Pospieszono mu wprawdzie z natychmiastową pomocą lekarską, lecz okazała się ona **daremną.**

Olbrzymia kradzież w Bukareszcie

W BIAŁY DZIEŃ ZRABOWANO KLEJNOTY OLBRZYMIEJ WARTOŚCI.

Lwów, 21. listopada.

(m). Włamanie, noszące znamię **rzadkiej zuchwałości,** zdarzyło się onegdaj w biały dzień na jednej z pryncypalnych ulic Bukaresztu. Otto — jak donosi prasa bukareszteńska — gdy jubiler **Stratulat** po przerwie obiadowej wrócił do sklepu, zastał tam okropny nieład. Wszystkie gablotki były rozbite, a co najcenniejsze precjoza znikněły. Złodzieje **musieli być znawcami,** gdyż pozostawili wszystkie, wspaniale nieraz wykonane **imitacje.** Zarazem zapomnieli też zabrać swe precyzyjne przyrządy. Sposób włamania przedstawia zagadkę dla policji. Wprawdzie w podłodze sklepu **widniała wybita dziura,** ale o tak małych rozmiarach, że nawet dziecko nie mogłoby się przez nią przecisnąć. Widocznie jeden z włamywaczy w jakiś sposób był już ukryty w lokalu, dał się zamknąć, a po rozbiciu zaś podawał łup swym towarzyszom w piwnicy, poczem skrył się znowu, a **dał drapaka** dopiero wtedy, gdy jubiler wybiegł na ulicę po policję. Jakby na kpiny, włamywacz zamiast zrabowanych klejnotów, **w niektórych pudełkach pozostawił banknoty po 100 i 500 lei.** Policja podejrzewa o to mistrzowskie włamanie **dwu Włochów,** którzy niedawno zbiegli z więzienia bukaresztenskiego, gdzie odsiadywali karę za włamanie się również do jubilera. Jubiler Stratulat **poniósł szkodę wartości 8 miljonów lei.**

Dwaj adwokaci w „kozie"

3 LATA WIĘZIENIA ZA OBRAZĘ SĘDZIEGO.

Lwów 21. listopada.

(=) Budapeszteński sąd karny wydał onegdaj na dwóch znanych adwokatów wyrok, który obudził **wielką sensację.** Adwokaci **dr. Wilhelm Racz i dr. Jan Darvai,** najbardziej znani sekundanci budapeszteńscy w rozmaitych aferach honorowych, stanęli przed sądem pod zarzutem **fałszywego oskarżenia urzędnika państwowego.** Wystosowali oni do sędziego śledczego **Jana Zabraka** list, zarzucający mu **stronniczość** w sprawie ich mandanta. Zabrak wniósł przeciw obu adwokatom **skargę o oszczerstwo.** Sąd skazał obu adwokatów **na 3 lata więzienia.** Aresztowano ich na sali sądowej, **poddano rewizji** i odprowadzono do celi więziennej.

Ale nam wdzięką jest mowa ojczysta
tarcza herbowa, skarb duszy imienia,
jak głaz w zaraniu szorstka, jak noc
mglista
zanim, jak rzeźba wyrosła z kamienia,
i niby macierz troskliwą miłością
złączyła przeszłość i przyszłość z wieczności.

Jeśli trąciłem trumny gęsim piórem
w lirę dziadową ugodziłem snadnie
i pod omszałym przystanąłem murem
— za co mnie pewnie ktoś zgani nieładnie —
odpowiem jedno przez mękę okrutną,
że—izmy pisać dzisiaj bardziej smutno.

(A czytać jeszcze smutniej.—Przyp. recenz.)

Zaczepić muszę i o realizację poznańską. Otóż — zdumienie moje nie miało granic, gdy mi z uśmiechem a nawet z pewnem pobłażaniem dla winowajców, oświadczył, że znalazłszy się na premjerze swego widowiska, z zainteresowaniem śledził bieg akcji, gdyż tej rzeczy — jakby nie znał — tyle w niej porobiono zmian, tyle ujęto, tak zmieniono kolejność scen i obrazów. Gołębiego serca to jest poeta, który z takim spokojem opowiada — jak to mu jego najdroższe dziecko — jego twór serdeczny — nie do rozpoznania — „przefasonowano". Mimo to jednak widowisko owo odegrano blisko 30 razy — **a widziało je około 100.000 osób.** Sfery literackie i teatralne wysoce zainteresowały się autorem i jego dziełem. Znakomity **Osterwa** zaproponował P. Stępowskiemu wystawienie „Za króla Jana" na wiosnę w „Reducie", poczem widowisko byłoby odgrywane „sub divo" w czasie letniego objazdu po Polsce. Szereg innych zaproszeń mogłoby wzbić w dumę autora — ten jednak pozostał naturalnym, jak był przedtem.

Pomyśl — przyjacielu — i rozgłoś to innym, że **u nas w Polsce — polski autor** — przytem **młody** — a do tego **rzeczą historyczną, zdobył tak wielki aplauz i uznanie.** Więc Lwów wyczuł już lat kilka wstecz, poważny i głęboki talent — i słusznie Go uczynił laureatem swego turnieju poetyckiego. „Za Króla Jana" wyjdzie ponoć już tej zimy z druku, co przy naszych leniwych i ciężkich stosunkach wydawniczych byłoby terminem bardzo szybkim

Nietylko moralne zadowolenie pozostało poecie po plonach jakie zebrał z żmudnej półtoraroczne pracy, ale i to drugie, bez którego, niestety, ale nawet poeci nie mogliby żyć. To też wykorzystuje obecnie sposobność i rusza w świat. Droga piękna powiedzie go przez **Francję, Hiszpanję, Italję, Egipt, Tunis, Algier, Marocko — na wyspy Kanadyjskie,** gdzie zamierza wykończyć swoją **powieść morską.** Będzie ona do pewnego stopnia **propagandą morza,** a specjalnie naszego. Bo też wreszcie musimy sobie zdać sprawę z tego, że jest ono naszym największym skarbem. Dwa lata był Stępowski marynarzem, więc należy spodziewać się, przy jego talencie i ukochaniu morza, rzeczy pełnowartościowej. **Niech się więc radują serca nasze, że literaturze polskiej przybył szczery talent poetycki — pisarza nie stojącego już dziś pod znakiem zapytania: „co z niego będzie?" — lecz skrystalizowanego i pełnią talentu wybijającego nazwisko swoje na twardych granitowych tablicach sztuki polskiej.**

Kraków, w listopadzie

Z dnia.

Po interpretacji p. Linkera.

Lwów, 22. listopada.

Odwiedziłam ją onegdaj — tę biedną staruszkę, ukrywającą wstydliwie swą nędzę, łatającą i przerabiającą nieskończenie te suknie „z dobrego przedwojennego materjału", pamiętające jak ona, lepsze czasy...

Nosi imponujący tytuł „pani nadradczyni" i jest wdową „zaborczą".

Zaiste ochota przychodzi zapytać, co ona zabrała? i gdzie umieściła te wszystkie zagarnięte dobra, za które skazało ją to własne, wymarzone w promiennej młodości i latach dojrzałych państwo polskie na głód i poniewierkę o zachodzie jej życia?

Pustka i chłód wieje z tych kątów, w których utrzymuje się tylko do czasu jeszcze na mocy ustawy o ochronie lokatorów... Wszystko, co posiadała z lat dawnych, poszło już na konieczne utrzymanie życia, mimo, że stołuje się w dobroczynnej kuchni dla ubogiej inteligencji — mimo, że wyschła już jak szczapa, skurczyła się i zmalała niby mumja, którą możnaby wzbogacić Muzeum historyczne jako dokumentem obecnego czasu.

Pan nadradca umarł po kilkunastu zaledwie latach służby, na długo jeszcze przed wojną. Ustawa emerytalna polska zamieniła jej 200 koron przedwojennej austrjackiej emerytury na kilkadziesiąt złotych polskich, mniej niż pobiera wdowa po woźnym, który wysłużył pełne lata.

Ale przez te wszystkie ciężkie czasy pocieszała siebie i innych. Państwo nie zrobi nam krzywdy!... Jeszcze tylko trochę cierpliwości, żeby nabrało sił... Jeszcze mogę pociągać trochę, mam jeszcze złote obrączki..., srebrny zegarek do sprzedania...

A kiedy przed miesiącem wyczytała w pożyczonej od sąsiadów gazecie, że rząd ratyfikował traktat rzymski, że już odpadnie od niej etykieta zaborczości, tryumf jej nie znał granic.

— A widzicie, a nie mówiłam? — Ja wiedziałam, że Polska o nas nie zapomni... I właśnie teraz, kiedy już... nie mam nic do sprzedania.

Po ostatniej enuncjacji wiecu emerytów zastałam tę entuzjastkę wiary, tę cichą męczennicę, złamaną, beznadziejną...

...Już ja sprawiedliwości nie doczekam — wyszeptała.

...A ileż to krwawych łez starczych wywołała ta interpretacja p. Linkera?

J. P.

Młodociani bandyci.

Lwów 21. listopada.

W miejscowości Koege, w pobliżu Kopenhagi, przytrzymana została w ostatnich dniach szajka bandycka, **składająca się z dzieci, liczących od 6 do 14 lat.** Młodociani ci bandyci organizowali włamania do licznych sklepów, kawiarń, oraz do zabudowań rolnych i popełniali kradzieże, dochodzące do dość znacznych sum. Przez dłuższy czas udawało się im grasować zupełnie bezkarnie, aż wreszcie **przypadek naprowadził na ich kryjówkę,** która zainstalowana była w jednym z okolicznych lasów.

Ze sportu.

Fuzja Czarnych z Lechją?

PROJEKT ZASŁUGUJĄCY NA UWAGĘ.

Lwów, 21 listopada.

Od kilku dni krążą po Lwowie wersje **o zamierzonej fuzji dwóch znanych klubów piłkarskich.** Jak mogliśmy stwierdzić, pogłoski te **nie są pozbawione podstaw,** gdyż zarówno **w kołach Czarnych jak i Lechji** żywo wentylowaną jest myśl **złączenia się jedną organizacyjną i sportową jednostkę.** Dotychczas prowadzono wprawdzie jedynie **nieoficjalne rozmówki,** jednak sprawa dojrzała już tak dalece, że znalazła się nawet **na porządku obrad ostatniego posiedzenia zarządu Lechji.**

Urzeczywistnieniu fuzji Czarnych z Lechją **przeciwstawia się naturalnie szereg przeszkód,** może nietyle natury formalnej, ile raczej **uczuciowej.** Każdy z klubów tych ma **chlubną tradycję,** ma pewne zwyczaje, których **przykro byłoby się wyrzec.** Już ustalenie **nazwy, czy też nowych barw,** wymagałoby pewnego **przezwyciężenia się,** aczkolwiek, jak poinformowano nas ze strony Czarnych, zgodzonoby się tam nawet **na zrezygnowanie z dotychczasowej nazwy (?!)**

Są to, jak zaznaczyliśmy, jedynie **względy natury uczuciowej** i należy się spodziewać, że z chwilą, **gdy fuzja zostanie definitywnie postanowioną,** uda się też znaleźć drogę, ułatwiającą obu stronom przejście do nowego stanu **bez silniejszych komplikacji wewnętrznych.**

Jeśli chodzi **o sport lwowski,** to fuzję należałoby przyjąć **z pełnem zadowoleniem!** Byłaby ona pierwszym **krokiem w kierunku skupienia aż nadto rozproszkowanych sił!** Wprawdzie z powierzchni sportowego życia naszego zniknęłyby dwie jednostki, odgrywające w niem przez szereg lat **pierwszorzędną rolę,** jednak na miejsce ich otrzymalibyśmy jedną **silną organizację,** która w większej niż dotychczas mierze mogłaby się przyczynić **do jego rozbudowy.** Nie ulega wątpliwości, że połączenie Czarnych, dysponujących **doskonałemi urządzeniami sportowemi z Lechją, mającą bardzo sprawny aparat organizacyjny dałoby najlepsze owoce i przyczyniłoby się wydatnie do ożywienia naszego sportowego ruchu.** Zmieniona konstelacja wywołałaby też **wzmożoną ambicję i podniętę do pracy w innych klubach,** a kto wie nawet, czy nie znalazłoby się wkrótce **więcej naśladowców** zdrowego planu. W rezultacie więc doszlibyśmy do **konsolidacji i zespolenia się,** które w żadnym wypadku nie może przynieść szkody.

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy jeszcze pogłoskę, że wysunięto projekt **ochrzczenia sfuzjowanego klubu mianem: „Leopolja“.** Są to naturalnie **tylko projekty,** które ulegną jeszcze **niejednej zmianie,** jak wogóle cały plan fuzji znajduje się chwilowo w stadjum płynnem i o losach jego zadecyduje w wielkiej mierze **ostateczny wynik rozgrywek mistrzowskich.**

Niezwykła kara

za szybką jazdę samochodem.

Lwów, 22. listopada.

W walce z nadmiernie szybką, zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu jazdą samochodów, władze na całym świecie chwytają się **najrozmaitszych środków.** Najdowcipniejszy a bodaj czy nie najskuteczniejszy środek, zastosowany został w mieście amerykańskiem, **Libertyville.** Otóż tamtejszy sędzia wprowadził zarówno dla kierowców, jak i dla pasażerów jadącego z niedozwoloną szybkością samochodu, **oprócz grzywny jako karę... zamiatanie ulicy w ciągu godziny.**

Ze spraw miejskich

Regulacja placu Halickiego

i wylotu ul. Akademickiej.

Lwów, 22. listopada.

Na posiedzeniu komisji technicznej, odbytem pod przewodnictwem **inż. Opolskiego,** uchwalono zakupić **realność p. Szczerbowskich,** przytykającą do miejskiego zakładu czyszczenia miasta. Z kolei przy omawianiu wypadków z powodu „grzybków“ ustawionych u zbiegu ulic dla posterunkowych — w myśl wniosku **inż. Lisowskiego i inż. Kolbuszowskiego** uchwalono wezwać Magistrat, by zajął się **zwołaniem konferencji odpowiednich czynników dla omówienia sprawy ruchu ulicznego.** W końcu na wniosek **prof. Matakiewicza** uchwalono wezwać Wydział III. Magistratu, aby w jak najkrótszym czasie **przedstawił plan regulacji pl. Halickiego i wylotu ulicy Akademickiej od strony tego placu**

Lwów otrzyma bulwary,

KTÓRE OBIEGAĆ BĘDĄ CAŁE MIASTO.

Lwów, 22. listopada.

W tych dniach ukończono **budowę pierwszej części drogi Pasiecznej** na długości 1 km. Budowa tej drogi była konieczną ze względu na mieszkańców zamieszkałych **w Pasiekach Halickich i w Pasiekach Łyczakowskich,** którzy ponoszą wszelkie ciężary miasta, a nie mieli dostępu do swych osiedli. Droga ta jest **zapoczątkowaniem korsa, które prowadzić będzie do ul. Zielonej, a następnie obiegać będzie całe miasto.** Szerokość drogi Pasiecznej wynosić będzie 20 m. Ponieważ niektórzy właściciele gruntów przy tej drodze **zajęli część gruntu miejskiego, należącego do tej drogi,** Magistrat wezwał ich do uregulowania tej sprawy w sposób polubowny. Przy budowaniu drogi Pasiecznej **musiano trasę jej podnieść w niektórych miejscach o 2 metry,** wskutek czego musiano wyciąć kilkanaście kasztanów, które i tak skazane były na zagładę. Zresztą **drzewa te zacieniały część drogi, wskutek czego droga w tem miejscu była stale wilgotną, pokrytą niewysychającem nigdy błotem.** Dzięki usunięciu kilkunastu kasztanów osuszono grunt, a w miejsce kasztanów ułożone będą trwałe chodniki.

Dzień oświaty pozaszkolnej.

APEL O POMOC DLA KÓŁ TSL.

Lwów, 22. listopada.

Towarzystwa oświatowe, będące reprezentacją inicjatywy społecznej na polu oświaty pozaszkolnej, prowadzą **planową i systematyczną pracę,** kształcąc i uświadamiając społeczeństwo. Na terenie Małopolski Wschodniej znaną jest **chlubna rola Towarzystwa Szkoły Ludowej, cieszącego się przeszło 30-letnią tradycją istnienia.** Praca, jaką prowadzi Towarzystwo, wymaga wielkiej ofiarności ze strony społeczeństwa, której wyrazem są **imponujące wyniki zbiórki publicznej na Dar Narodowy,** urządzanej z tytułu obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Fundusze z tego źródła otrzymane, zasilają kasę Zarządu Głównego, idą na cele natury ogólnej Towarzystwa, to znaczy na budowę Domów Ludowych, **kaplic, szkół, ochronek i burs.** Celem jakiemu służyć ma Towarzystwo, jest prowadzenie bezpośredniej akcji oświatowej przez różne komórki organizacyjne Towarzystwa. W ustroju Twa jedną z najważniejszych placówek jest **Koło TSL.,** ogniskujące robotę oświatową na pewnym obszarze terytorjalnym. Obecnie Towarzystwo Szkoły Ludowej po myśli działalności wszystkich towarzystw oświatowych na Kresach wschodnich pracując, **zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc finansową dla Kół TSL-owych,** przeznaczając na ten cel Dzień śmierci Henryka Sienkiewicza, który nietylko jako przewodniczący Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, pracował nad rozkrzewieniem kultury polskiej, ale przez swoje dzieła wychowywał i wychował bohaterskie pokolenia ludzi. Pamiętajmy, że jeżeli z groszowych ofiar powstały setki szkół, ochronek i domów ludowych polskich, to **musimy zdobyć się także na zasilenie tych placówek odpowiedniemi książkami, musimy prowadzić tam akcję zapomocą żywego słowa, by dźwięki polskiej mowy rozbrzmiewały hen od chmurnych Karpat do sinego Bałtyku.**

SPRAWY KOLEJOWE

Upośledzenie kolejarzy

służby drogowej.

Lwów, 21. listopada.

Jakkolwiek wszystkie kategorje w służbie kolejowej, począwszy od najniższego robotnika, a skończywszy na najwyższym zwierzchniku, **cierpią niedostatek z powodu niewystarczalnego uposażenia,** to jednak największymi nędznikami w służbie kolejowej są bezwątpienia **robotnicy drogowi.**

Różnice pod względem uprawnień tych najniższych warstw w służbie kolejowej w stosunku do ich obowiązków i innych kategorji, **są bardzo rażące.** Poza nędznem uposażeniem, jakie pracownicy drogowi mają w służbie kolejowej, nie utrzymują nic więcej, co mogłoby przyczynić się do ulżenia ich egzystencji i poprawić ich byt materjalny.

Od dłuższego już czasu **trwały starana, ażeby robotnikom drogowym przyznać chociażby ubrania ochronne, podobnie jak korzystają z nich robotnicy innych działów służby,** oraz rzemieślnicy, niestety zabiegi te dotychczas nie odniosły pożądanego skutku. Jakkolwiek Min. Kom. zrozumiało potrzebę przyznania ubrań ochronnych, to Min. Skarbu **odrzuciło taki projekt,** a odmowę swoją uzasadniło tem, że **ilość pracowników drogowych jest zbyt wielką, by obdzielenie ich ubraniami ochronnemi nie miało nadmiernie obciążyć Skarbu Państwa.** Jest to doprawdy dziwne stanowisko, bo przecież sam fakt, że tych pracowników jest wiele, nie może być powodem do zupełnego odrzucenia słusznych żądań.

Z tego samego powodu pominięto swego czasu robotników drogowych **przy podziale dodatku mrozowego,** dopiero na skutek energicznych zabiegów u p. Ministra, przyznano im 25 proc. dodatku z różnych kredytów pozostałych.

Jeżeli się zważy, że pracownik drogowy poza swem nędznem uposażeniem nie otrzymuje **żadnych premji, dodatków nocnych,** ani jakichkolwiek innych, to chyba **przyznanie im ubrania ochronnego nie powinno natrafiać na przeszkody,** temwięcej, że w innych państwach w kolejnictwie robotnicy drogowi otrzymują nietylko ubranie ochronne, ale i płaszcze nieprzemakalne.

Jest to tylko jeden szczegół pokrzywdzenia robotników drogowych, a takich przytoczyć możnaby **cały szereg,** jak niskie zaszeregowanie, zatrudnianie tychże pracowników po kilka lat w charakterze czasowych lub próbnych, niedopuszczania do wyszkolenia itp.

Polonika zagranicą.

Lwów, 22. listopada.

W **uniwersytecie praskim** odbyły się trzy wykłady profesora Uniw. Jagiellońskiego, Ignacego Chrzanowskiego, na temat twórczości Z. Krasińskiego. O wykładach prof. Chrzanowskiego zamieszcza niezwykle pochlebną i gorącą ocenę praski dziennik „Prager Presse“.

*

Nakładem wydawnictwa Frankfurter Societäts-Druckerei ukaże się w tłumaczeniu niemieckiem powieść J. Kaden-Bandrowskiego pt. **Generał Barcz“.**

Nieudały zamach morderczy.

Kołomyja w listopadzie.

W Sorokach w powiecie kołomyjskim **usiłował zastrzelić** Iwan Nahorniak tamtejszego rolnika Wasyla Marusyka i w tym celu strzelił do niego przez okno do mieszkania. Marusyk **trafiony został jedynie w lewe udo.** Jak wykazały dochodzenia strzelba nabitą była śrutem. Sprawcę zamachu aresztowano i oddano sądowi do ukarania.

KRONIKA

21 LISTOPADA Czwartek Alberta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 21. listopada o godz. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach (tani dzień — ceny zniżone).

Piątek, 22. listopada o godz. 7.30 „Hrabina“ (tani dzień — ceny zniżone).

Sobota, 23. listopada o godz. 3.30 „Zemsta za mur graniczny“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej (ceny najniższe).

Sobota, 23. listopada o godz. 7.30 w. „To możesz opowiadać swojej babci“ wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 21. listopada o godz. 7.30 „Słomiani wdowcy“.

Piątek, 22. listopada o godz. 7.30 „Słomiani wdowcy“.

Sobota, 23. listopada o godz. 7.30 w. „Słomiani Wdowcy“.

*

TEATR REWJI „GONG“.

W czwartek, 21. bm. „Elektryczna miłość“. Zniżkowy dzień. Ceny popularne. 2 przedstawienia o 7.15 i 9.30 wiecz.

—:—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 22. listopada: VII. Mistrzowski koncert abonamentowy — Juan de Manen, skrzypek.

Wtorek, 26. listopada: VIII. Mistrzowski koncert abonamentowy — Arnold Földesy, wiolonczelista. 8759-3

—=—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dzika miłość“.
CASINO: „Grzesznica z Montparnasu“.
CHIMERA: „Żony Szalone“.
COLOSSEUM: „Dziecko cyrku“.
GRAŻYNA: „Czarny Orzeł“.
FATAMORGANA: „Asfalt“.
KOPERNIK: „Erotikon“.
LEW: „Gra namiętności“.
LUNA: „Ukochany szeryf“.
MARYSIENKA: „Erotikon“.
OAZA: „Grzechy ojców“.
PALACE: Film dźwiękowy „Czterech djabłów“.
PASAŻ: „Tom-Mix“.
PAN: „Carewicz“.
POLONJA: „Zachia córka Szeika“.
PROMIEŃ: „Ostatni carowie“.
STYLOWY: „Tajemnica Skrzynki Pocztowej“.
UCIECHA: „Miłość Beduina“.

—□—

Wiadomości teatralne.

Dziś tani dzień w Teatrze Wielkim. Na przedostatnie przedstawienie rewji H. Zbierzchowskiego „To możesz opowiadać swojej babci“ Dyrekcja znacznie zniżyła ceny. Rewja ta w oprawie dekoracyjnej prawdziwie europejskiej bawi dowcipem swych skethy, z których najkapitalniejszy „Zgoda narodowa“ jest prawdziwym majstersztykiem politycznej satyry. Piękne balety i barwne pantominy, jak „Wampir“, „Epoki tańca, „Targi wschodnie“ radują oczy widzów. Melodyjne pieśni i piosenki w wykonaniu pp. Bedlewiczа, Hermanowej, Kulczyckiej, Stadnikowej, na tle pomysłowych dekoracji podobają się niesłychanie a aktualne kuplety Tatrzańskiego i Korabiańskiej przyjmowane są entuzjastycznie. Mimo pełni powodzenia, jakiem się cieszy jeszcze ciągle rewja ta schodzi z afisza, doczekawszy się dwudziestu kilku przedstawień, ustępując miejsca przepięknej operetce Kalmana „Księżniczka Chicago“, z której próby są w pełnym toku.

Tragiczny syn najweselszego człowieka w Paryżu.

SYN TRISTANA BERNARDA JAKO DRAMATURG. — NAPISAŁ JEDEN Z NAJBARDZIEJ PONURYCH DRAMATÓW.

Lwów 21. listopada.

(=) Najweselszym człowiekiem w Paryżu jest — jak powszechnie wiadomo — **Tristan Bernard.** Jego fejletony humorystyczne, jego farsy, każde jego powiedzenie — są

źródłem niewyczerpanego humoru.

Wydawcy prześcigają się w wydawaniu anegdot i aforyzmów Tristana Bernarda, same jego nazwisko budzi już **uśmiech na ustach Paryżanina.**

Ale niekiedy wbrew przysłowiu, **jabłko pada daleko od jabłoni.** Syn Tristana Bernarda, autor dramatyczny, **Jan Jakób Bernard,** napisał i wystawił obecnie w Paryżu sztukę p. t. „Le feu qui reprend mal“, która jest **jednym z najbardziej ponurych dramatów.**

Bohater dramatu wraca po wojnie z obozu dla jeńców w Darmstadzie jako

neurastenik,

zatruwa życie ogniska domowego, zmusza niejedwie żonę **do ucieczki z domu.** Jego chorobliwa zazdrość o oficera amerykańskiego, który miał w jego domu podczas jego nieobecności kwaterę, jego nieustające indagacje

zatruwają życie nieszczęśliwej.

Nie mając sił do dalszej walki, postanawia uciec, gdy prosta rozmowa z ojcem męża budzi w jej sercu **litość dla chorego.** Zostaje. Będą dalej nieszczęśliwi, ale nieszczęśliwi **razem!**

Tragiczny smutek wieje ze sztuki syna najweselszego człowieka w Paryżu.

Uroczyste przedstawienie „Hrabiny“, arcydzieła Moniuszki, odbędzie się jutro, w piątek, dn. 22. bm. ku uczczeniu 11-letniej rocznicy oswobodzenia Lwowa. Piękne to przedstawienie imponująco wystawione i doskonale wykonane przez nasz zespół operowy z pp. Płatówną, Okońską, Szlemińską, Bedlewiczem, Cyganikiem, Szymonowiczem, Zopothem w rolach głównych, poprzedzi prelekcja p. Leona Żypowskiego, oraz hymn narodowy. Chcąc uprzystępnić szerokiej publiczności uczestniczenie w tym podniosłym obchodzie, Dyrekcja na to przedstawienie znacznie zniżyła ceny.

Dla młodzieży w sobotę popołudniu o godz. 3.30 dana będzie jedna z najlepszych komedji Fredry, bardzo dawno niegrana „Zemsta za mur graniczny“ w niezwykle starannem wykonaniu najlepszych sił naszego dramatu. Jest to prawdziwa okazja dla młodzieży kształcącej się — ujrzenia tego dzieła literatury polskiej.

Malicka, Węgierko, Sawan, trzy nazwiska elektryzująco działające na publiczność, kochającą teatr i kino. Trzy gwiazdy teatru i ekranu pierwszej jakości ukażą się na horyzoncie Lwowa tylko na krótki czas w świetnej komedji „Trio“ specjalnie przerobionej dla nich z włoskiego przez jednego z najlepszych literatów warszawskich Zdzisława Kleszczyńskiego. W triumfalnym swem tournee po Polsce, znakomita trójka zatrzyma się tylko na trzy przedstawienia w naszem mieście, które odbędą się dnia 25—26—27. bm. w Teatrze Wielkim.

W Teatrze Małym. Dziś i jutro powtórzona zostanie świetna farsa amerykańska, grana w zawrotnem tempie i młodzieńczym humorem przez młode lecz wybitne siły naszej komedji: pp. Lewicką, Barwińską (córkę), Wieczorkowską, Sawicką oraz pp. Szyndlera, Strzeleckiego, Kierczyńskiego, Przystawskiego na czele. Sekundują im: przemiła „babcia p. Pillerowa, p. Rowińska, Borowska, Szczepański itd. Nowe w najlepszym stylu modernistycznym utrzymane dekoracje i piękne, gustowne toalety pań, przenoszą widza w atmosferę „high life“ nowojorskiego.

—□—

Z miasta.

Mianowania. P. Jakób Gottlieb, właściciel firmy „Filatelista“ we Lwowie, ul. Kościuszki l. 1, został przez Sąd grodzki mianowany rzeczoznawcą w sprawach filatelistyki i złożył przepisaną przysięgę.

—□—

Komunikaty

Wieczór trzech poetów lwowskich. W sobotę 23. bm. o godz. 7.30 odbędzie się w sali Instytutu Technolog. (ul. Bourlarda 5) wieczór poetycki Daniela Ihra, Stefana Pomera i Maurycego Szymla. Słowo wstępne wygłosi red. Henryk Hescheles. Recytują pp. T. Kipeniówna, art. teatr. miejskich i J. Rittel. Bilety do nabycia wieczorem przy kasie.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie urządza dnia 26. bm. w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej o godz. 18-tej odczyt dr. Alfreda Gluszki na temat „Tendencje gospodarcze Paneuropy“. Odczyt ten wzbudzi zapewne ogromne zainteresowanie wśród szerokich sfer kulturalnych naszego społeczeństwa, tak ze względu na ogromnie aktualny temat, poruszający obecnie wszystkie umysły u nas i zagranicą, jak i na znaną osobę prelegenta. Wstęp na odczyt wolny dla członków P. T. E. i dla wprowadzonych gości.

W katolickim Związku Polek, ul. Kurkowskiego 13, odbędzie się w piątek 22. bm. o godz. 5 popoł. odczyt ks. kapelana Rękasa na temat: „Organizacja dobroczynności katolickiej zagranicą“. O jak najliczniejszy udział członków i łaskawych gości prosi wydział Związku. Wstęp bezpłatny.

Nowy Zarząd Okręgu Lwowsk. Związku Strzeleckiego ukonstytuował się 18. bm. w następującym składzie: Dr. Mozołowski Włodz. — prezes, radca Dziedzielewicz Marjan — sekretarz, inż. Śniadowski Wład. — skarbnik, kap. Idzik Marjan — komendant Okręgu, Budziński Antoni, inż. Krykiewicz Marjan, Nowak Tadeusz, Nr. Nechay Wiktor, Wojtaś Leon — członkowie. Na zebraniu zarządu obecny był p. gen. Popowicz, dow. O. K. VI. Zarząd Okręgu Lwowskiego Związku Strzeleckiego wraz z komendą Okręgu mieści się przy ul. Janowskiej 5., tel. 26—01, godziny urzędowe od 8—15, a w wtorki i piątki od 17—19.

Małopolskie Tow. lekarzy weterynaryjnych odbędzie posiedzenie naukowe 23. bm. w II. sali wykładowej Akademji medyc. weter. 1) Prof. dr. Moraczewski: Djetetyka pracy fizycznej 2) Prof. dr. Gajewski: Z kazuistyki kliniki chirurgicznej.

W Związku Cechów rzemieślniczych lwowskich, ul. Kościelna 8, odbędzie się 23. bm. o godz. 9 wiecz. Wieczór taneczny urządzony staraniem Zjednoczenia Mieszczanek lwowskich, na który zaprasza się członkinie wraz z rodzinami.

Legja Inwalidów W. P. zaprasza swych członków do jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach XI. rocznicy bohaterskiej obrony Lwowa. Zbiórka w piątek o godz. 8.30 na rynku w czasie uroczystego wywieszenia flagi państwowej na wieży ratuszowej.

Lwowskie Tow. Fotograficzne urządza 25. bm. o godz. 18-tej jubileusz dla Henryka Mikolascha z okazji 45-lecia na polu fotografji w lokalu ul. Sokoła 4. II. p.

„Kanarek Polski“. Otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Zawiadamiamy wszystkich miłośników i hodowców kanarków, że wkrótce zostanie otwartą wystawa kanarków. Kto chciałby wziąć udział może wnieść zgłoszenie do prezesa klubu p. Zarańskiego przy ul. Kętrzyńskiego 9. Każdy kto tylko posiada kanarka będzie mógł coś ciekawego o jego życiu i potrzebach dowiedzieć się. Czas i miejsce wystawy będą we właściwym czasie podane

—o—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj dokonano włamania do mieszkania Szarlotty Schweitze, przy ul. Bocznej Blonnej Szkoda wynosi 1000 zł. — Ub. nocy dokonano włamania do biura kooperatywy „Płast“ przy ul. Blacharskiej 11. Co skradziono na razie nie stwierdzono.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Izaka Schramma, za współudział w kradzieży kożucha na szkodę Jana Dynowskiego, Annę Popowicz za kradzież materji wartości 50 zł. na szkodę Leji Brückner, Jana Stasiuka za niezapłacenie cechy w restauracji Salamona Buchstaba przy ul. Gródeckiej, Zygmunta Buchholza, czeladnika rzeźnickiego za pobicie ciężarkiem po głowie Wasyla Leśkowa, oraz Bronisławę Sosnowską i Zofję Łańcut za awanturę na Wałach Hetmańskich.

Bezpłatny Kurs międzynarodowego języka „Esperanto“ rozpocznie się w najbliższych dniach. Wpisy: we wtorki i czwartki od godz. 7½—9 wieczorem w lokalu Tow. „Esperanto“ Lwów, ul. Boularda Nr. 5, parter (Instytut technologiczny).

—o—

—o—

Coraz bardziej rozwijający się w Ameryce przemysł filmów dźwiękowych „Talkies“ spowodował konieczność urządzenia studjów ruchomych, które pozwoliłyby dokonywać zdjęcia i nagrania do filmów również poza stałym atelier.

Światowej sławy wytwórnia filmów Paramount-Famous Players - Lasky Company, nabyła ostatnio wspaniałe wyekwipowane ruchome studjo do filmów dźwiękowych, zmontowane na podwoziu znanej amerykańskiej marki **Brockway.**

Wyróżnienie przez wytwórnię Paramount podwozi ciężarowych Brockway uważane jest w sferach samochodowego przemysłu amerykańskiego za wielki sukces. Samochód, mający spełniać rolę atelier ruchomego, winien się wyróżniać jedną, ale za to nie byle jaką zaletą — niezawodnością. Każdy dzień zdjęć filmu dźwiękowego kosztuje według miarodajnych obliczeń dol. 250.00.— do 300.000.— godzina opóźnienia, spowodowana uszkodzeniem samochodu, przynieść może strаty dol. 25.000.— do 30.000.—. Cóż więc dziwnego, że wytwórnia filmowa nabywa samochód, co do którego ma pewność, że służyć on będzie niezawodnie. Za taki samochód uznała wytwórnia Paramount **Brockway'a.**

—o—

Z kraju.

Rzadkość filatelistyczna. Polski Czerwony Krzyż, Okręg Śląski w Katowicach, ul. Andrzeja 9, ma na składzie jeszcze pewną ilość znaczków powstańczych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu 1921 r. w czasie 3-go powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (1 serja 2 zł.) przeznaczony jest w całości na cele dobroczynne.

Poradnik prawniczy.

(ODPOWIEDZI SYNDYKA „GAZETY „PORANNEJ“.)

Marja T., Tarnopol. Policja może usunąć tylko z powodu wypadków, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu. Sprawy mieszkaniowe nie należą do kompetencji władz policyjnych, odnośnie do tej sprawy należy zwrócić się do Sądu Grodzkiego.

Jan T., Lwów. Zarzuty co do jakości są spóźnione. Mimo to możliwe jest wniesienie zarzutów przeciw ewentualnym nakazom, co umożliwia obronę przez dłuższy czas. Wynik procesu niepewny, ale istnieje możliwość uzyskania opustu. Zarzut, iż Pan jest bezrobotnym, nie ma w niniejszym wypadku żadnego prawnego znaczenia.

—o—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ulgi w nabywaniu świadectw przemysłowych.

Lwów, 22. listopada.

Jak już donieśliśmy pokrótce w numerze wczorajszym telegraficznie z Warszawy, Ministerstwo Skarbu na mocy art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym okólnikiem nr 288 **upoważniło Izby skarbowe do udzielania we własnym zakresie działania na podania płatników, wnoszone do dnia 15. grudnia 1929 r. ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1930.**

Ulgi te przedstawiają się następująco:

1) Przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż towarów, posiadających cechy **produkcji wytwórniejszej,** mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego **III kategorji handlowej,** zamiast II kategorji handlowej, o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1928 **nie przekraczał kwoty 30.000 zł.,** a wartość towarów posiadających cechy produkcji wytwórniejszej stanowi **nie więcej niż 5 proc. ogólnej wartości towarów,** znajdujących się w przedsiębiorstwie. Z powyższej ulgi mogą korzystać przedsiębiorstwa sprzedające wyłącznie **towary pochodzenia krajowego.**

2) Księgarnie wraz z uboczną sprzedażą materjałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie **jednego świadectwa przemysłowego III kategorji handlowej,** o ile przedsiębiorstwa te łącznie w księgarni i przy sprzedaży materjałów piśmiennych zatrudniają, oprócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, **najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta** i o ile łączny obrót z księgarni i ze sprzedaży materjałów piśmiennych **nie przekraczał w r. 1928 kwoty 30.000 złotych.**

3) Właściciele **składów aptecznych** (droguerji) mogą nabywać świadectwa przemysłowe **III kategorji handlowej,** o ile obrót tych składów w roku 1928 nie przewyższał **30.000 zł.,** a sprzedaż towarów pochodzenia niekrajowego ograniczona jest do środków leczniczych, nie wyrabianych w kraju.

4) Równocześnie przedłuża się na rok 1930 **ważność okólnika z dnia 13. stycznia 1928 r. L. D. V. 12507/4/27 w sprawie prowadzenia agentur bankowych o działalności określonej w okólniku** z dnia 2. marca 1925 r. L. DPO. 1992/III na podstawie świadectw przemysłowych II ktg. handlowej.

Zarazem Min. Skarbu upoważniło Izby skarbowe **do odmownego załatwiania,** we własnym zakresie działania, wszelkich **podań o przeklasowanie oraz do załatwiania próśb,** dotyczących przeklasowania przedsiębiorstw handlowych z kategorji III do IV, wreszcie **do zwalniania od obowiązku nabycia świadectw IV kategorji handlowej wyjątkowo ubogich płatników** w wypadkach, gdy niewątpliwie zostanie stwierdzone, iż **nabycie świadectwa zagrażać będzie egzystencji ekonomicznej płatnika.** Upoważnienie to jednak nie narusza wskazówek okólnika nr. 200 z dnia 22. czerwca 1927 r. L. DPO. 7018/III, wedle którego zupełne zwolnienie od obowiązku wykupna może mieć miejsce tylko **w wyjątkowych wypadkach,** należycie uzasadnionych.

Podkłady kolejowe będą nabywane z wolnej ręki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. listopada. (st) Po unieważnieniu przez min. komunikacji rozpisanych w poszczególnych dyrekcjach kolejowych przetargów na dostawę podkładów kolejowych, zapadła decyzja, że **podkłady potrzebne w tym roku dla zarządu kolejowego nabyte będą z wolnej ręki.** Min. komunikacji kierować się będzie przy tych transakcjach **jedynie względami na możliwie najniższą cenę i dobrą jakość podkładów.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20. listopada.

Na giełdzie pieniężnej zainteresowanie papierami procentowemi, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Na giełdzie zbożowej większe obroty w życie i owsie, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. listopada. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 119¼, 5 proc. pożyczka konwersyjna 50, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 80¼, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. List zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.87¼, Belgja 124.36, Holandja 358.78, Londyn 43.37, Nowy Jork 8.87 trzy czwarte, Paryż 35.02, Praga 26.36, Szwajcarja 172.54, Wiedeń 125.05, Włochy 46.57.

Warszawa, 20. listopada. (PAT). Bank Dyskontowy 127, Bank Polski 168. Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Firlej 41, Wysoka 150, Węgiel 73, Nobel 12 i pół. Lilpop 35 i pół, Modrzejów 18 trzy czwarte, Norblin 83, Ostrowiec 70, Starachowice 22½, Haberbusch 102.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20. listopada. (PAT). Bank Polski 170, Pharma 5, Parowozy 19, Firlej 38, Chodorów 162.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20. listopada. (PAT). Paryż 20.29, Londyn 25.13.36, Nowy Jork 5.15½, Belgja 72.10, Włochy 26.98 i pół, Hiszpanja 71.90, Holandja 207.95, Berlin 123.26, Wiedeń 72.49 i pół, Stokholm 138.57 i pół, Oslo 138.05, Kopenhaga 138.05, Sofja 3.75 trzy czwarte, Praga 15.28, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.25, Białogród 9.12 5/8, Konstantynopol 2.43, Bukareszt 3.07 i pół, Helsingfors 12.96, Buenos Aires 212.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20. listopada. (PAT). Amsterdam 286.25, Belgrad 12.57¼, Berlin 169.75, Bruksela 9.23, Budapeszt 124.19, Bukareszt 422.92, Kopenhaga 190.05, Madryt 99.20, Londyn 34.61 trzy czwarte, Medjolan 37.17 i pół, Nowy Jork 709.65, Oslo 190.05, Paryż 27.93, Praga 21.03 i pół, Sofja 512.06 Stokholm 190.70, Warszawa 79.82, Zurych 137.69, Amerykańskie 708.2, Niemieckie 169.50, Włoskie 37.06, Jugosłowiańskie 12.50¼, Czeskie 21.00 i pół, Węgierskie 124.32. Szwajcarskie 137.32, Renta majowa 0945, Bankverein 21.60, Kreditanstalt 52, Kompas 13.50, Laenderbank 24.50, Austr. kol. państw. 22, Alpiny 34.70, Krupp 11, Rima 106¼, Skoda 356 i pół, Zieleniewski 61¼, Karpaty 4.33, Galicja 31.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 20. listopada. (PAT). Nowy Jork 487.60, Francja 123.89, Belgja 34.86 7/8, Niemcy 20.39¼, Szwajcarja 25.13 5/8, Szwecja 18.14¼, Helsingfors 193.95, Praga 164 i pół, Budapeszt 27.86, Belgrad 275, Sofja 674, Wiedeń 34.66, Warszawa 43.49.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 20. listopada. (PAT). Londyn 123.88 i pół, Nowy Jork 2541, Belgja 355¼, Hiszpanja 353¼, Włochy 133, Szwajcarja 492 trzy czwarte, Danja 680½, Holandja 1024 trzy czwarte, Norwegja 680 i pół, Praga 75¼, Rumunja 1515, Wiedeń 357, Niemcy 607 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 20. listopada.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. amer. 8.89.50—8.90.00 dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26 1/3—0.26 2/3, szylingi austr. 00.00—00.00, leje 0.05 1/5—0.05 i pół, franki franc. 0.34.60—0.35.10, fr. szwajc. funty szterl. 43.30—43.60, czerwieńce 15.00—16.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40—36.60, 20 frank. 34.40—34.60, 20 mar. 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.60—0.61, 5 kor. austr. 3.20—3.26, floreny austr. 1.60—1.63, ruble 2.50—2.60, kopiejki 1.25—1.30.

Pieszo przez Afrykę.

Lwów 21. listopada.

Do Chartumu w Sudanie przybyli w ostatnich dniach **dwaj podróżnicy australijscy,** którzy przed 15 miesiącami rozpoczęli z Kapsztadu pieszy **marsz wzdłuż całej Afryki.** Większą część drogi mają już śmiali podróżnicy poza sobą — obecnie zaś zamierzają **wzdłuż wybrzeży Nilu maszerować do Kairu.** Ekspedycja Australczyków ma charakter **wyłącznie sportowy.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 21. listopada 1929.

WARSZAWA 1411 16,15 Koncert z płyt gramof. 17,45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Helena Wertheimowa (sopran), L. Urstein (akomp.). 20.05 Audycja narodowościowa poświęcona Austrji. 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 16.15 Koncert płyt gramof. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.05 Koncert wieczorny poświęcony muzyce tanecznej. **POZNAŃ** 334 17.4g Koncert płyt gramof. 20.00 Koncert Tria „Auber" z Wiednia. Wykonawcy: Marja Auberowa (fort.), Roszika Rovav (skrz.), Prof. S. Auber (wiolon.). **KATOWICE** 408 16.20 Muzyka z płyt gramof. 17.45 Transm. koncertu pop. z Warszawy. 20.05 Audycja narodowościowa poświęcona Austrji z Warszawy. 22.35 Komunikaty. **WILNO** 385 16.15 Muzyka z płyt gramofon. 20.05 Transm. z Warszawy. **KOPENHAGA** 281 21.45 Muzyka nordyjska w wykonaniu radjoorkiestry. **LONDYN** 356 20.45 Koncert orkiestry wojskowej. **FRANKFURT** 390 20.00 Transm. z sali koncertowej. Wieczór aryj i pieśni Jana Kiepury. W programie: Puccini, Moniuszko, Massenet i inn. 22.45 Wieczór austrjacki. Muzyka i recytacje. **STOCKHOLM** 436 19.50 Wieczór austrjacki. **LANGENBERG** 473 20.00 Koncert wieczorny radjoorkiestry. Solista Walter Gieseking (fort.). **PRAGA** 437 16.30 Muzyka kameralna. 20.00 Transm. z Wiednia wieczoru austrjackiego. **WIEDEŃ** 516 16.00 Koncert kwartetu Silving 20.00 Wieczór austrjacki. Muzyka i recytacje. 21.20 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. dyr. Prof. Nilius. Solistka Marja Gerhardt (śpiew). **BUDAPESZT** 550 17.40 Orkiestra cygańska. 20.30 Wieczór austrjacki. Wykonawcy: Orkiestra operowa pod dyr. Berga i soliści. **STAMBUŁ** 12.00 16.30 Koncert orkiestry. 18.30 Muzyka turecka. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20.00 Transm. z Frankfurtu, Koncert Jana Kiepury. 21.35 Pieśni odśp. Frances Allsam.

PIĄTEK, 22. LISTOPADA 1929.

WARSZAWA 1411 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Audycja poświęcona ku czci Św. Cecylji, patronki muzyki, 19.25 uzyka z płyt gramofonowych, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, wykona orkiestra filharmoniczna pod dyr. Nandora Zsolda i Arnold Földsey (wiolon). W programie muzyka węgierska i polska. **KRAKOW** 312 16.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. **POZNAŃ** 334 17.25 Kurs języka angielskiego, 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy, 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy, 22.45 Lekcja tańców, 23.10 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy, 19.30 Red. Orlicz „Współczesny Olimp aktorski", 16.15 Muzyka popularna, 17.00 Audycja dla dzieci, 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

WROCŁAW 325 19.05 uzyka wieczorna z Gliwic. Szwedzkie ballady i pieśni odśpiewa Juljusz Tarschis, 20.30 Koncert orkiestry filharmonji śląskiej, solistka Nick Jennicke odśpiewa wesołe arje. **BRNO** 342 16.30 Muzyka kameralna, 19.30 Transmisja z Teatru Narodowego „Orfeusz w piekle", operetka Offenbacha. **BERLIN** 418 20.00 Popularny koncert orkiestry Terra Film. 21.00 uzyka kameralna kwartetu Wendling. **PRAGA** 487 20.00 Muzyka popularna, 21.00 Koncert muzyki współczesnej. **WIEDEŃ** 516 16.30 Akademja muzyczna. W programie: Brahms, Ippisza i in. 18.00 Chór pieśni, 20.00 Koncert Elżbiety Schumann (śpiew). 22.00 Koncert wieczorny jazzbandu. **RYGA** 525 20.03 Muzyka kameralna. **BUDAPESZT** 550 17.45 Koncert na cytrze, 20.00 Koncert orkiestry filharmonji warszawskiej. 22.35 Orkiestra cygańska Imre agyari. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 2.00 Transmisja koncertu z Sing-Akademie. W programie: Beethoven, Pergolese. **HUIZEN** 1875 20.35 Koncert firmy „Philips".

OGŁOSZENIA.

PENSJONATY I LETNISKA
10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

POMOC LEKARSKA.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycz.
b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.
Dr. FRISCH-SAWICKA
ordynuje dla kobiet od 2—5 **OBECNIE UL. ŁOZIŃSKIEGO 9.** Naprzeciw Kawiarni Szkockiej. 8383
Boczna placu Akademickiego.

Lekarz-dentysta
Dr. Stefan Dmochowski
b. elew Polikliniki dentyst. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 35
Telefon 79—72.
Nowoczesna technika dentystyczna
Korony porcelanowe Aparat Rentgena

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20. 7689-4

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

ASYSTENT farmacji, rutynowany, b. dobrze polecony poszukuje zastępstwa w aptece do 15 stycznia od zaraz. Od 15. lutego znów wolny. Łaskawe zgłoszenia pod „Apteka w Bóbrce dla asystenta". 8808-3

ZARZĄDCA, rolnik sumienny, energiczny, zmieni posadę od 1. lutego 1930. Z grzeczności wiadość:. Wanda Gibowska, Lwów, Sodowa 2. 8802-7

MAGISTER farmacji rutynowany poszukuje posady lub zastępstwa. Wiadomość Mr. Rath Józef, Jarosław. 8713-3

INTELIG. osoba poszukuje miejsca, z długiemi świadectwami, z szyciem i wyręczeniem w domu. Droga Wulecka 30. u P. Basiakowej. 8821-3

Humor.



Nieporozumienie.

— Jak się panu powodzi?

— Źle, stare dolegliwości odnowiły się.

— Bardzo panu żałuję. Czy może żona pańska wróciła od rodziców?

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	**zł. 6.50**
Bez dostawy	**zł. 6.—**
Zagranicą	**zł 9.50**

Konto P. K. O. 141.871.

WYCHOWAWCZYNI-gospodyni, wiek średni, zdrowa, inteligentna, energiczna; nadzwyczaj dzieci lubiąca, szuka odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Porannej" pod: „Prawdziwa Opieka". 8752-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

STUDENT IV. r. Politechniki doświadczony oraz bardzo energiczny korepetytor poszukuje lekcji. Specjalność matematyka i fizyka. Zgłoszenia pisemne do Administr. „G. P." dla „Pewny". 8701-2

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

KAWALER, lat 23. ożeni się z panną, która pomoże mu materjalnie w nauce. Zgłoszenia do Adm. pod „Życie". 8820

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

ŁADNY pokój z elektr. oświetleniem umeblowany, osobne wejście z sieni tylko samotnym do wynajęcia. Ul. Łyczakowska 89; wiadomość u dozorcy. 8809

4-POKOJOWE mieszkanie z pełnym komfortem na dogodnych warunkach do wynajęcia. Listy do Administracji pod „Koniec Listopada". 8781-4

MIESZKANIA 3 i 4-pokojowe z kuchnią, komfort, za czynszem miesięcznym zaraz do wynajęcia. Wiadomość Towarzystwo Terenowe, pl. Marjacki 10/I. p. 8793-2

DO WYNAJĘCIA 5 pokoji z przynależytościami w okolicy ul. Listopada, pełny komfort. Bliższe informacje: Halicka 21, II. p. Tow. Kred. Miejsk. 11—1. 8695-5

MIESZKANIE 1 — 2 — 3 — i 4 — pokojowe z kuchnią, komfort, zaraz do wynajęcia przy ul. Grochowskiej L. 49 i 51. 8663-10

POMIESZKANIE 4 pokoje słoneczne z komfortem w willi przy ul. Issakowicza 12. zaraz do wynajęcia. 8661-5

POKOJE tanio miesięcznie odda hotel „Trzy Murzyny" Krakowska 9. 8828-6

TRZY, cztery, pięć pokoi, kuchnia, komfort. Czynsz roczny. Oglądać róg Listopada-Szymonowiczów. 8816

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PIERZE, PUCH
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

MAGISTRAT w Jaworowie sprzeda zużytą baterję akumulatorów elektrowni miejskiej z naczyniami szklannemi. Pisemne oferty należy wnosić do dnia 5 grudnia br. 8755-3

JADALNIĘ piękną sprzeda okazyjnie „Lamus" **Romanowicza 10.** 8733-3

DLA MIŁOŚNIKÓW OGRODU! Dzikie wino samoczepne szt. 1 zł., róże pnące szt. 2 zł. 50 gr., róże do smarzenia szt. 2 zł., porzeczki st. 1 zł. 50 gr., agrest szt. 2 zł., bzy szt 50 gr., jaśminy szt. 1 zł. 50 gr. — Piaskowa 15. tylko rano. 8709-5

FUTRA okazyjnie sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży „UNIWERSUM" Składnica komisowa, Lwów, Pasaż Mikolascha. 8163-20

MASZYNĘ do wody sodowej używaną, lecz w najlepszym stanie sprzeda „ZDRÓJ", Lwów, Na Błonie 12. 8824

ODSPRZEDAM pół kamienicy, centrum miasta, z wolnem 3 pokojowem mieszkaniem, magazyny. Wiadomość biuro ogłoszeń Scherera, pasaż Hausmana. 8825

SMYRNEŃSKI dywan 13 mt. kwadratowych do sprzedania. Leistina, Serbska 17., oglądać 9—10 przedpołudniem. 8826

FORTEPIAN „Dörra" króciutki, krzyżowy sprzedam prawdziwie okazyjnie. Kopernika 26. Skleniarski. 8830-3

EMPIROWA sypialnia, łóżko, szafka nocna i komoda doskonałej jakości do sprzedania w Lamusie, Romanowicza 10. 8815-3

TOKARNIĘ używaną 0.75—1 metr kupię. Zgłoszenia pod „Tokarnia" w administracji. 8818-2

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom, usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie z uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „Eufonja" Liszki. Kraków. 8803

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów, na nazwisko Józefa Makarewicza, Chodorów. 8806-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Rawa ruska na nazwisko Kuć Jan ur. 1898 r., Góra powiat Sokal. 8750-3

UNIEWAŻNIAM kartę zwolnienia zgubioną, wydaną przez P. K. U. II. w Kołomyji na nazwisko Mechel Weinniger, ur. 1902 r. 8819

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową skradzioną, wydaną przez P. K. U. II.. w Kołomyji na nazwisko Hersch Munz, ur. 1889 r. 8819

ARUM CORNUTUM
indyjska lilja. Rozkwita wspaniale bez ziemi i wody. Sztuka 3 zł. Przepis bezpłatnie.
KAKTUSY i Akcesorja.
Kolekcje 10 do 300 zł., informacje bezpłatnie.
DR. Z. BACH. Skład nasion i roślin.
Lwów, Rynek 2. (róg Dominikanskiej).
Tel. 67—32.
Wysyła się za pobraniem pocztowem. 8823

GRAFOLOGINI SARMENT
Przyjmuje od godz. 11—1 i od 5—8, ul. św. Antoniego 1. I. p. róg Łyczakowskiej. Udzielam trafnych rad, a wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu. Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zwrócą się z całem zaufaniem. 8814-3

Znana solidna pracownia
wykonuje szykowne kostjumy 40 zł., płaszcze od 25 do 50, suknie od 15 zł. do 40 zł.
Butkowska
Chorążczyzny 24.

Ostra zima się zbliża
Należy się już zaopatrywać w najrozmaitsze **pantofle, papucze, berlaczy** itp. **ciepłe obuwie,** które poleca i **wykonuje** na zamówienie znana **fabryka pantofli przy ul. Wronowskich 4.** (boczna Kopernika, telef. 59—83). 6675-30

Długoletni współpracownik firmy PRIMUS IGLICKI —
Władysław Huńkowski
otworzył
pracownię tapicerską przy ul.
PIŁSUDSKIEGO 19 (Pańska)
telef. 78—38.
Przerabia meble, tapetuje, dekoruje i t. p.

Elektryczne świeczniki



ampułki, lampy stołowe, biurowe i szafkowe **z bronzu, kryształu i alabastrowe** jakoteż elektr żelazka, kuchenki, czajniki i t. p. poleca po cenach bardzo przystępnych firma
Jakób KAHANE i Syn
Lwów, Kopernika 2. tel. 8-91.
Skład wszelkich przyborów elektrycznych.

Do P. T. LEKARZY
Pierwsza małopolska wytwórnia mebli lekarskich, aparatów medycznych, urządzeń sanatoryjnych i szpitalnych, dostarcza swoje wyroby na dogodnych warunkach
„CHIRURGJA"
Lwów, ul. Jagiellońska 15., ul. Cłowa 7.
Telef. 42—73. 8665-5

Od 40 lat istniejąca firma
JAKÓB CZYSZ
ul. Rutowskiego 7.
naprzeciw Katedry w podwórzu.
sprzedaje i wypożycza meble na dogodne spłaty.

Konkurs
na posadę kierownika warsztatów przy Szkole mechaników lotniczych LOPP. w Skniłowie.

Warunki: a) ukończona Szkoła przemysłowa, b) 3-letnia praktyka warsztatowa w dziale silników wybuchowych, c) wypełniony obowiązek służby wojskowej, d) obywatelstwo polskie. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy pracowali w warsztatach lotniczych. Warunki co do poborów i obowiązków będą ustalone w umowie. Termin wnoszenia podań zaopatrzonych w odpisy dokumentów do dn. 29. listopada br. Adres: Komitet Woj. LOPP. we Lwowie, ul. Czarneckiego, gmach Województwa. Posada do objęcia zaraz po zatwierdzeniu.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

MĄDRY!
kupuje najpewniejsze
PREZERWATYWY
tylko w perfumerji
S. FEDER
Lwów,
SYKSTUSKA 7.
Niebywałe i niewidziane nowości w tej dziedzinie! Zajmujący cennik z 3 wzorami zł. 1.25 w znacz. poczt. Wysyłka pocztowa dyskretnie.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) **ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt.** milimetrowy (szer. 60 mm.) **nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt.** milimetrowy (szer. 60 mm.) **po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt.** milimetrowy (szer. 60 mm.) **w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt.** milimetrowy (szer. 60 mm.) **w artykułach 100 gr.,** za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr.** Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. **Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł.** Ogłoszenia **zamiejscowe 30 proc. droższe.** Za **ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc.** Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. **Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Sań z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.